GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek niedziela 8 czerwca 1947 | 136 (437)

Wrzenie wśród mas pracujących Francji przybiera na sile

Paryż odcięty od świata — Strajk powszechny w kolejnictwie — Milion pracowników państwowych grozi porzuceniem pracy

PARYŻ 7. 6. (PAP). — W piątek po południu praca kolei w Paryżu uległa dezorganizacji, ponieważ nieoficjalny strajk 1.200 robotników kolejowych na dworcu Lyońskim, który rozpoczął się w piątek rano, rozszerzył się na 3 inne dworce, paraliżując komunikację do wschodniej i zachodniej Francji, Szwajcarii, Hiszpanii, Niemiec i Austrii.

Wszyscy studenci uniwersytetu paryskiego ogłosili w piątek 48-godzinny strajk protestacyjny przeciwko podwyższeniu czesnego. Premier Ramadier apelował do kolejarzy przez radio, wzywając ich by zaczekali na wynik toczących się rokowań, Zastrajkowało około 20 tysięcy robotników budowlanych, którzy manifestowali przed giełdą pracy. Dzienniki, omawiając szerzącą się tendencję strajkową wykazują że jej podłoża należy szukać w ciężkiej sytuacji mas pracujących. Eksperyment Bluma polityki zniżki cen zawiódł. Od kwietnia do maja ceny detaliczne wzrosły o 6 proc., ceny hurtowe o 11 proc., a zwyżka produktów żywnościowych sięga nawet 20 proc.

PARYŻ 7. 6. (PAP). — Od piątku wieczorem stolica Francji jest odcięta od komunikacji kolejowej z resztą Europy, z chwilą gdy strajk pracowników kolejowych objął wszystkie dworce paryskie i ruch pociągów pasażerskich, dalekobieżnych i podmiejskich z Paryża i do Paryża został wstrzymany. O strajkach przerwach i opóźnieniach komunikacji kolejowych donoszą również z prowincji chociaż strajk nie ma jeszcze charakteru powszechnego poza granicami Paryża. Ruch strajkowy objął w szczególności północną uprzemysłowioną dzielnicę Francji w okolicach Lille, gdzie kursują jedynie pociągi podmiejskie. Funkcjonuje natomiast jeszcze ruch towarowy z portów nad kanałem La Manche do Lille.

W piątek wieczorem, premier Ramadier apelował do kolejarzy z trybuny Zgromadzenia Narodowego oświadczając, że rząd gotów jest pójść na pewne ustępstwa, jakkolwiek ze względów finansowych nie może zaspokoić wszystkich żądań pracowników. Komitet wykanawczy związku zawodowego kolejarzy od powiedział odmownie na apel premiera w sprawie wznowienia pracy i przyjęcia rozwiązania kompromisowego. Premier odmówił prowadzenia rokowań do chwili, dopóki związek nie wezwie swych członków do podjęcia pracy. Kierownictwo związku zawiadomiło premiera, że wezwanie takie pozostałoby bezskuteczne jeżeli jednocześnie pracownicy nie uzyskają gwarancji, że rząd zgodzi się na ich żądania.

W nocy rząd francuski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie z udziałem przedstawicieli sztabu generalnego, floty i lotnictwa. W związku z tym posiedzeniem krążyły pogloski, że rząd zamierza dokonać militaryzacji kolejarzy, co groziło by im surowymi karami w razie kontynuowania strajku. Później jednak dowiedziano się, że rząd ucieknie się raczej do innych środków, jak zużytkowanie ciężarowych samochodów wojskowych i nawet samolotów. Kolejarze zapewnili transport mleka i innych łatwo psujących się towarów.

O ile jednak strajk kolejowy nie zostanie szybko zlikwidowany, zanosi się na inne strajki. Między innymi związek górników w departamencie Pas de Calais wysunął nowe żądania w sprawie zarobków i zagroził strajkiem w dniu 16 czerwca. Istnieje również możliwość wybuchu strajku związku pracowników państwowych, liczących około miliona członków. Grożą też strajkiem robotnicy portowi. W Paryżu wstrzymuje się od pracy część pracowników wielkich domów towarowych.

W sobotę zgromadziły się tłumy osób, pragnących udać się w podróż przed zamkniętymi drzwiami dworców paryskich, na których widniały zawiadomienia, że z powodu strajku pracowników kolejowych nie odejdą żadne pociągi. Wśród tłumów znajdowało się wielu turystów zagranicznych. Liczni pracownicy sklepów i biur paryskich, zamieszkali w okolicach podmiejskich musieli udać się do miasta pieszo. Autobusy były przepełnione Biura podróży nie mogły podołać olbrzymiemu zapotrzebowaniu na wszelkie możliwe środki komunikacyjne poza kolejami.

PARYZ 7. 6. W godzinach popołudniowych Związek Zawodowy pracowników kolejowych linii południowo-wschodnich proklamował strajk generalny. Od północy dnia dzisiejszego ustanie wszelki ruch na tych liniach. Związek Zawodowy, który będzie czynny bez przerwy, wystawi swe pikiety strajkowe dla ścisłego przestrzegania strajku.

Do strajku przyłączyli się także wszyscy urzędnicy kolejowi powyższych linii. Istnieje możliwość, że do strajku włączą się także wszystkie inne gałęzie transportu, a więc komunikacja samochodowa, oraz metro paryskie. (gz)

Witamy braci - chłopów!

Dziś odbywać się będzie w Bydgoszczy trzeci wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego. Uczestnicy Zjazdu — reprezentanci szerokich warstw chłopskich Pomorza — zbierają się na swe doroczne obrady w chwili doniosłej dla państwa i niezwykle ważnej również dla wsi polskiej. Uzdrowienie obrotu towarowego między wsią i miastem bowiem jest jednym z naczelnych zadań doby obecnej, od wypełnienia którego zależy w dużej mierze dalsza stabilizacja życia gospodarczego kraju, pomyślność i dobrobyt zarówno ludności miejskiej, jak i wiejskiej.

Towar jest rezultatem pracy milionów rąk w przemyśle i na roli. Towar — to bogactwo narodu, zapewniające mu byt i rozwój. Ale ten produkt milionów pracowitych rąk przestaje być wspólnym dobrodziejstwem, gdy dostaje się w chciwe łapy wyzyskiwaczy. Wówczas bogactwo narodu płynie do ich kieszeni, a masy ludowe — twórcy tego bogactwa, skazane są na głód i nędzę.

Pod tym względem nie ma różnicy pomiędzy robotnikiem w mieście i chłopem na wsi. Jednego i drugiego spekulant pozbawia owoców jego pracy. Robotnik musi opłacać ciężki haracz za drogie artykuły żywnościowe, chłop — ugina się pod ciężarem nadmiernych cen za niezbędne mu produkty przemysłu.

Dlatego masy chłopskie są w równym stopniu, jak i masy pracujące miast zainteresowane w tym, aby położyć kres spekulacji i obrót handlowy między miastem i wsią sprowadzić na zdrowe normalne tory. Walka ta musi być wspólna i równy udział muszą w niej mieć masy ludowe tak wsi, jak i miast. W tej walce, którą razem prowadzić będziemy, zacieśni się bardziej jeszcze sojusz robotniczo-chłopski. W tej walce nowe żywotne więzy zespolą obie nasze partie — PPR i SL.

Ze współpracy robotniczo-chłopskiej wiele zdobyczy wynikło już dla obu stron. Będzie się ona rozwijała i nadal, tym szerzej i tym pomyślniej, im prędzej usuniemy z naszej drogi resztę wspólnych wrogów, usiłujących rozdzielić nas, osłabić i zubożyć. Dużo zadań stoi jeszcze przed nami, dużo — bardzo dużo stoi ich przed naszą wsią. Odbudowa zniszczeń wojennych, podniesienie kultury rolnej, ulepszenie jej procesów technicznych, elektryfikacja wsi, upowszechnienie oświaty, — wszystko to wymagać będzie olbrzymiej pracy, w której chłopom dopomoże robotnik, dopomoże inteligent pracujący. A wieś będzie żywiła miasta coraz lepiej i obficiej, gdy nie będzie już drapieżnych łap, garnących pod siebie owoce jej znojnych wysiłków.

Zjazd dzisiejszy niewątpliwie poświęci dużo uwagi aktywizacji mas chłopskich w walce ze spekulacją.

Z zagadnieniem tym wiąże się wiele podstawowych problemów, jak wzmocnienie i usprawnienie spółdzielczości chłopskiej, rozbudowa chłopskich spółdzielni branżowych, należyta organizacja i kontrola akcji „Przemysł dla wsi". Są i inne jeszcze troski chłopów pomorskich, równie ważne, choć może bardziej długofalowe, nie tak pilne i palące. I one też muszą być rozwiązane, tym bardziej, że skuteczne tępienie spekulacji stworzy pomyślne warunki dla dalszej konstruktywnej pracy na każdym innym odcinku.

Witając dzisiejszy Zjazd, życzymy jego uczestnikom, aby znaleźli środki i metody pracy organizacyjnej, które pozwoliłyby na mobilizację szeregów Stronnictwa do wykonania doniosłych zadań, jakie chwila obecna stawia przed masami chłopskimi, w pierwszym rzędzie zaś do skutecznej walki z pasożytnictwem gospodarczym na wsi w imię wspólnych interesów całego świata pracy na Pomorzu.

Przeszliśmy wraz ze Stronnictwem Ludowym szmat zwycięzkiej drogi, oddając swe siły budownictwu i umocnieniu ustroju ludowego na naszym terenie. Wiechami zwycięstw na tej drodze były: parcelacja obszarniczych i niemieckich majątków, które przeszły na własność chłopa pomorskiego i ich zagospodarowanie, budowa i umasowienie Samopomocy Chłopskiej głównej organizacji gospodarczej ludu wiejskiego, rozgromienie PSL ostoi reakcji na wsi i zwycięskie wybory do Sejmu Ustawodawczego, które przyniosły umocnienie władzy ludowej w Polsce.

Obecnie stoi przed nami zadanie zrealizowania ustaw przeciw drożyźnie i spekulacji, które przyniosą po stabilizacji politycznej, stabilizację pdstaw gospodarczych ustroju demokratycznego.

Wierzymy, że na tym etapie jeszcze bardziej zacieśnimy więź łączącą masy ludu pracującego miast z ludem wsi pomorskiej, więź pracy i walki o szczęście i rozwój ojczyzny.

Podpisanie polsko-brytyjskiej umowy handlowej

nastąpi w dniu 9. bm. w Londynie

LONDYN 7. 6. (PAP). — Wczoraj w ambasadzie R. P. w Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której szef polskiej delegacji handlowej dr. Łychowski podzielił się z przedstawicielami prasy brytyjskiej i zagranicznej szczegółami, dotyczącymi umowy handlowej polsko - brytyjskiej. Umowa ma zostać formalnie podpisana w poniedziałek 9-go czerwca przed południem. Dr. Łychowski podkreślił, że umowa handlowa polsko-brytyjska jest korzystna dla obu stron. Umowa została zawarta na okres trzyletni od 1-go czerwca rb. do 31 maja 1950 roku.

Ogółem wymiana towarowa w tym okresie przewidziana jest na 60 milionów funtów szterlingów.

Zgon Władysława Raczkiewicza

Emigracyjni politykierzy kłócą się już o następcę

LONDYN 7. 6. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że b. prezydent Władysław Raczkiewicz zmarł dnia 6 czerwca w Ruthincastle.

LONDYN 7. 6. (PAP). — Zgon Raczkiewicza spowodował w łonie emigracji londyńskiej tarcie w związku z wyznaczeniem jego następcy. Jak się okazuje, Raczkiewicz zamianował na swego następcę Augusta Zalewskiego, popieranego przez koła sanacyjne. Grupa Arciszewskiego kwestionuje ważność tej nominacji, uważając, że zmarły nie miał prawa bez porozumienia się z „premierem" samowolnie mianować swego następcy. Zwolennicy Arciszewskiego twierdzą, że jedynym prawowitym następcą Raczkiewicza jest Tomasz Arciszewski. Spór pogłębia się coraz bardziej, Obie strony zapowiadają, że nie uznają kandydatów przeciwnika.

Sojusz na falach eteru

Podpisanie umowy o współpracy między radiofonią polską a czechosł.

WARSZAWA 7. 6. (PAP). — Do Warszawy powróciła delegacja Polskiego Radia pod przewodnictwem dyr. naczelnego Wilhelma Billiga, która w dniach od 1 do 5 czerwca bawiła w Pradze Czeskiej. Delegacja przeprowadziła z przedstawicielami Radia czechosłowackiego rozmowy na temat zacieśnienia i praktycznego wykonania współpracy radiofonii obu krajów. W czasie swego pobytu delegacja polska została przyjęta przez ministrów Informacji — Wacława Kopeckyego i spraw zagranicznych Jana Masaryka. Przedstawiciele Polskiego Radia byli bardzo serdecznie przyjęci przez czechosłowackich mężów stanu, oraz gościnnie podejmowani przez Radio Czechosłowackie.

Dnia 5 czerwca w ambasadzie polskiej w Pradze nastąpiło podpisanie umowy o współpracy między radiofoniami obu krajów. W wyniku porozumienia od września br. transmitowane będą przez Polskie Radio przynajmniej raz w miesiącu koncerty radiowe czeskie i słowackie do Polski oraz polskie do Czechosłowacji. Wzięte będą również pod uwagę specjalne audycje p. n. „Polska mówi do Czechosłowacji" i „Ceskoslovensko mluvi k Polsku".

Celem utalenia współpracy technicznej i normalizacji urządzeń między polskim radiem a radiofonią czechosłowacką, przeprowadzona zostanie wymiana doświadczeń i informacji technicznych. Dla zapewnienia bliższego zapoznania się z warunkami pracy i folklorem obu krajów, nastąpi wzajemna wymiana artystów. W roku 1948 zostaną wprowadzone kursy radiowe języków ojczystych obydwu krajów.

Liczba listów wybuchowych wzrosła do 20

LONDYN 7. 6. (PAP). — Poczta brytyjska zatrzymała 9 nowych listów nadanych z Włoch, a zawierających materiał wybuchowy. Wobec tego ogólna liczba tych niebezpiecznych przesyłek wzrosła do 20. Również nowych 9 listów było zapewne adresowanych do członków gabinetu i innych wybitnych osobistości rządowych. Wszystkie one zawierały podobny ładunek wybuchowy jak i poprzednich 11 listów. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że przesyłki nadano w Turynie. Policja włoska po porozumieniu się z policją brytyjską, wszczęła rozległe śledztwo w tym mieście i przyległym okręgu. Władze brytyjskie liczą się z tym, że mogą nadejść dalsze listy wybuchowe z Włoch.

Węgierskie analogie
Ferenc Nagy - Stanisław Mikołajczyk

Przez Węgry przeszła nagle krótka i gwałtowna burza polityczna. Były premier rządu węgierskiego, przywódca partii drobnych rolników — Ferenc Nagy niespodzianie, pod pozorem urlopu, uciekł z kraju do Szwajcarii. Kiedy prezydent państwa, rząd i własna jego partia wezwały go do powrotu. Nagy odmówił i przesłał telefonicznie z Berna swą dymisję.

W kraju zaistniała poważna sytuacja. Wybuchł kryzys gabinetowy. Dymisja rządu Nagy'ego została urzędowo ogłoszona. Prezydent Republiki dr. Tildy Zoltan przyjął dymisję i powołał do życia nowy rząd. Na czele jego stanął jako premier poprzedni minister Obrony Narodowej — Lajos Dinneyes, członek partii drobnych rolników. Nowy rząd przysięgał na wierność konstytucji i objął urzędowanie. Po kilkudniowej gorączce politycznej, w kraju zapanował spokój i ludność wróciła do codziennej pracy.

W ten sposób na drodze normalnej, parlamentarnej rekonstrukcji został przezwyciężony i oficjalnie zakończony kryzys gabinetowy na Węgrzech.

A jednak nie był to kryzys z rzędu zwykłych. Wypadki na Węgrzech niosą w sobie głębszą treść polityczną i wymagają naświetlenia.

Przede wszystkim — trochę historii. Z zeszłorocznych wyborów do węgierskiego parlamentu wyszła zwycięsko partia drobnych rolników. Objęła ona w rządzie tekę premiera i obsadziła szereg ważnych ministerstw. Zasadniczy trzon socjalny partii drobnych rolników — to chłopi. Ale do jej szeregów i do kierownictwa prześlizgnęły się reakcyjne elementy, rekrutujące się ze sfery byłych ziemian, wielkich przemysłowców i kupców. Ta wroga penetracja węgierskiego wstecznictwa spowodowała, że zasiądając wespół z przedstawicielami klasy robotniczej w demokratycznej koalicji rządowej, partia drobnych rolników maskowała od samego początku swe antyludowe oblicze zmierzając w istocie do przywrócenia władzy faszystowskiego obozu Horthyego.

I oto nagle na Węgrzech wykryto rozgałęziony spisek antyrepublikański. W styczniu br. aresztowano między innymi sekretarza generalnego partii drobnych rolników Belę Kovacsa. Areszt rzucił cień na partię. Oznaczał on, że partię wciągnięto do spisku. W śledztwie Kovacs złożył rewelacyjne zeznania Stwierdził, że na czele spisku, jako organizatorzy stał szereg wybitnych przywódców partii i odpowiedzialnych kierowników rządu węgierskiego, między innymi: premier Nagy, minister spraw zagranicznych Gyoengyoessy, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — Bela Varga.

Dalszy ciąg wydarzeń — znamy z prasy. Jaki jest ich najgłębszy i najbardziej ogólny sens społeczny?

Wypadki węgierskie są, jakby klasycznym przykładem, który na praktyce potwierdził słuszność starej tezy marksistowskiej, że klasy wyzyskujące uznają tylko taką demokrację, która osłania ich interesy, jako wyzyskiwaczy. Która te interesy uświęca prawem, broni siłą i w dodatku jeszcze maskuje, jak dymną zasłoną, frazesami o równości. Wolność demokratyczna w interpretacji tych klas sprowadza się faktycznie do wolności wyzysku.

I dlatego z chwilą, kiedy demokracja przestaje być ową dymną zasłon i zwraca się przeciwko wyzyskiwaczom, z tą chwilą elementy te opuszczają swe dawne sztandary republikańskie i demokratyczne, przesuwają się zdecydowanie na pozycje faszyzmu i ściągają siły do przyszłej rozgrywki o władzę.

Formy rozgrywki zależne są od warunków. Są sytuacje, kiedy wielka burżuazja czyni to otwarcie, mobilizując swe pułki do wojny domowej. Są sytuacje, kiedy czyni to cichaczem, wślizgując się, jak wąż do aparatu państwa demokratycznego i spiskując „po węgiersku": w konspiracji.

Wnioski polityczne z tych ogólnych przesłanek są następujące: szeroki demokratyczny front narodowy, jako forma ustrojowa państwa, i jako podstawa władzy ludowej kończy się tam, gdzie zaczyna się interes wyzyskiwaczy. Tędy biegnie zasadnicza linia podziału. I dlatego udział tych elementów, albo ich adwokatów w demokratycznej koalicji rządowej, grozi rozsadzeniem od wnętrza i tej koalicji i tego ustroju. Wiązanie się tych elementów z agenturami obcych państw, ich wysługiwanie się zagranicznemu wywiadowi, stanowi już tylko poszczególne etapy owej kreciej roboty.

Przenosząc sprawy węgierskie na teren Polski, dochodzimy do wniosku, że i u nas obserwowaliśmy podobną ewolucję polityczną ze strony mikołajczykowskiego kierownictwa naszej rodzimej partii „drobnych rolników" — PSL.

Ścisłe współdziałanie organizacyjne i polityczne mikołajczykowskiego skrzydła PSL z podziemiem faszystowskim, udowodnione ponad wszelką wątpliwość w dziesiątkach procesów, było w swojej linii rozwojowej niczym innym jak organizowaniem zawczasu sił reakcyjnych przez Mikołajczyka, dla walnej rozgrywki przeciwko władzy ludowej.

Obrona spekulantów miejskich i bogaczy wiejskich przed działaniem ustaw podatkowych, antydrożyźnianych i przed karzącym mieczem Komisji Specjalnej, świadczy o tym, że PSL nie zmieniło swej orientacji na reakcyjne elementy miast i wsi i walczy o zachowanie ich potencjału gospodarczego.

W świetle wypadków węgierskich widzimy polityczną dalekowzroczność demokracji polskiej. Oceniliśmy w porę i słusznie reakcyjną istotę Mikołajczyka i jego partii. Potrafiliśmy dzięki temu uchronić obóz demokracji i masy pracujące kraju przed złudzeniami z jej strony i przed wiązaniem się z nim. Potrafiliśmy poprowadzić je do ofensywy przeciwko Mikołajczykowi, rozbić jego partię i usunąć ją z rządu.

W ten sposób uchroniliśmy Polskę przed niespodzianką gwałtownych spięć węgierskich.

Jerzy Nawrot.

Zmiany w partii drobnych rolników

BUDAPESZT 7. 6. (PAP).—Biuro polityczne partii drobnych rolników postanowiło powołać posła Implona na stanowisko sekretarza generalnego partii, a posła Arkada Szabo na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Nowy premier węgierski Dinnyes zwrócił się przez radio z apelem do narodu węgierskiego, wzywając go do zbiorowego wysiłku dla osiągnięcia wspólnego celu — wolności. Dodał on, że jako premier nie będzie występował w charakterze przedstawiciela partii, do której należy, lecz będzie służył interesom całego narodu.

BUDAPESZT 7. 6. (PAP). — Klub parlamentarny partii drobnych rolników zaaprobował jednogłośnie decyzję biura politycznego partii co do zmian na szeregu stanowisk, po rezygnacji premiera Nagy. Postanowiono zwołać zjazd partyjny, na 21 czerwca. Przed zjazdem znajdą się doniosłe zadania, jak przedyskutowanie poprawek do statutu partii, wybory do biura politycznego, komitetu wykonawczego i prezydium partii oraz znalezienie rozwiązania szeregu zagadnień gospodarczych i politycznych.

Ambasador Wielkiej Brytanii u ministra spraw zagranicznych

WARSZAWA 7. 6. (PAP). Nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Donald St. Clair Gainer złożył w dn. 7 bm. wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

Uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Premier bawarski uskarża się na obecność wojsk okupacyjnych

BERLIN 7. 6. (PAP). Omawiając na konferencji w Monachium, premier bawarski Ehrard oświadczył, że Niemcy „chętnie ponoszą odpowiedzialność, ale chcieliby wiedzieć, gdzie ta odpowiedzialność zaczyna się i gdzie się kończy". Następnie mówca wywodził, że „obecność wojsk alianckich, w liczbie około miliona żołnierzy wraz z ich rodzinami, stanowi miażdżący ciężar dla wykrwawionego narodu".

Naprawa krzywd

W dniu 26 maja w wieczornej audycji Londynu, przeznaczonej dla Niemców i wygłoszonej w języku niemieckim, podano następującą wiadomość: władze amerykańskie w Niemczech domagają się, by Rząd Polski opłacał w dolarach koszta transportu reemigrantów wracających przez teren Niemiec z Francji i Belgii. Za dolary te władze amerykańskie będą zakupywały żywność dla Niemców.

Nie wszystko co zawiera powyższa wiadomość powinno uderzyć czytelnika polskiego. — Amerykanie pobierają opłaty w dolarach od wszystkich i za wszystko co eksportują z Niemiec: a więc od Francuzów za chemikalia, od Belgów za maszyny itd. Wolne są tylko od opłaty wszystkie patenty niemieckie, zabrane przez Amerykanów, oraz uczeni niemieccy wywiezieni do U.S.A. Zdaniem fachowców patenty te wykorzystywane w praktyce, przyniosą Stanom Zjednoczonym więcej korzyści materialnych, aniżeli warte są wszystkie fabryki zdemontowane w Niemczech, a przydzielone narodom, które zostały przez Niemców ograbione i wyniszczone. Co wartościowego stworzą fachowcy niemieccy w USA — jeszcze nie wiemy. Co natomiast uderza polskiego czytelnika to komentarz umieszczony w zakończeniu przytoczonej wiadomości, mianowicie: że za dolary wpłacane przez Rząd R. P., władze amerykańskie sprowadzą do Niemiec żywność, którą będą wspomagali „biednych" Niemców.

Nie wiemy, a przynajmniej nie słyszeliśmy nigdy żadnych wynurzeń władz amerykańskich jakoby za dolary otrzymane za eksport z Niemiec do Francji, Holandii, Belgii, Luksemburga, również zakupywali żywność dla Niemiec. Widocznie jedynie my zasłużyliśmy na tę łaskę. Poza tym nie możemy dyktować władzom amerykańskim co mają robić z pieniędzmi uzyskanymi w czasie okupacji Niemiec. Ale jest ktoś w Londynie co powtórzy tę wiadomość w języku polskim dla słuchaczy polskich, jest tam ktoś kto zechce nam wiadomością dokuczyć i z uciechy, podobnie jak Niemcy, powie: dobrze im tak. „Im" — to znaczy nam. A tymczasem...

Eksportowaliśmy w okresie międzywojennym bekony i cukier do Anglii, chemikalia do krajów zamorskich i... ludzi do kopalń francuskich i belgijskich. I za ten eksport płacimy teraz dolarami, ku uciesze „emigracji polskiej" w Londynie i Niemców w Berlinie.

I my te dolary zapłacimy, mimo, że ich mamy niewiele, bo tu chodzi o rodaków, o naprawienie krzywd wyrządzonych tysięcznym rzeszom ludzi pracy z Polski, którzy nie za dolary, a za ciężką robotę i marny chleb tułaczy podpisali „kontrakty" za zgodą ludzi przebywających obecnie w Londynie.

A naszym czytelnikom, którzy uniknęli „dobrodziejstw" eksportu międzywojennych rządów polskich musimy przypomnieć, że w chwili obecnej, w stanie naszego wyniszczenia musimy mieć obce waluty nie tylko na zakup maszyn i surowców. Musimy je mieć, aby Wolnej Polsce przywrócić Jej synów, nawet gdyby Amerykanie mieli ku radości Niemców i „emigrantów" londyńskich kupować za te dolary żywność dla naszych wrogów.

Sprowadzając Polaków z Francji i Belgii, my tymi dolarami w niewielkim stopniu wyrównamy krzywdę wyrządzoną Polakom, których sanacyjne i przedsanacyjne rządy wyeksportowały z kraju.

Sielanka książąt niemieckich w Szlezwigu

Gościnność władz brytyjskich dla hitlerowskich arystokratów

BERLIN 7. 6. (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" podaje, że książę von Schleswig Holstein Sondenburg mieszka w zamku, znajdującym się na terenie wielkiego majątku ziemskiego w pobliżu małego miasta Glucksburg w Schleswigu. Rezydencja ta stała się prawdziwym schronieniem dla reakcyjnych junkrów, przybywających ze wszystkich stron.

Dziennik podaje, że wśród mieszkańców tego zamku znajdują się: Kronprinz nieistniejących Prus i książę von Mecklenburg-Schwerin, który uciekł ze strefy radzieckiej. Tam, gdzie przeważa arystokracja — pisze w dalszym ciągu „Neues Deutschland", nie brakuje hitlerowców. Nikt nie stosuje środków przeciwko nim i czują się tak dobrze, jak za czasów III Rzeszy.

Aresztowanie bułgarskiego przywódcy agrariuszy za przygotowanie zamachu stanu

SOFIA, 7. 6. (PAP). Jak donosi Bułgarska Agencja Prasowa, prezydent Kolorow zakomunikował na posiedzeniu zgromadzenia konstytucyjnego, że prokuratura przy sofijskim Sądzie Okręgowym wystosowała do zgromadzenia list żądający upoważnienia do aresztowania i przekazania sądom deputowanego Mikołaja Petkowa, przywódcy opozycyjnej grupy agrariuszy w parlamencie. List prokuratury wymienia fakty, dowodzące, że Petkow wraz z osobami ze swego otoczenia wyszukał sobie wśród reakcyjnych oficerów elementy, z pomocą których zamierzał dokonać zamachu stanu przeciwko władzy ludowej, uciekając się do przemocy. Dalej prokuratura oświadcza, że przestępcza działalność Petkowa rozpoczęła się od czasu wojny Bułgarii przeciwko Niemcom.

W myśl regulaminu kwestia wydania deputowanego Petkowa została przedłożona odpowiedniej komisji parlamentarnej, która ze względu na doniosłość wypadku zebrała się niezwłocznie. Po posiedzeniu komisji jej sprawozdawca poinformował zgromadzenie konstytucyjne, że komisja postanawia pozbawić Petkowa mandatu i upoważnić władze do aresztowania go i przekazania sądom.

Również w myśl regulaminu udzielono następnie głosu przedstawicielom różnych frakcji parlamentarnych włącznie z opozycją. Zabrał też głos sam Petkow, który usiłował odeprzeć oskarżenie. Po tych przemówieniach większość izby uchwaliła wniosek komisji. Wobec tego Petkow został aresztowany.

Król odpowiedzialny przed... gen. Franco

Cyniczna komedia z „Konstytucją monarchistyczną" w Hiszpanii

PARYŻ 7. 6. (PAP). Prasa donosi, że generał Franco zamierza przedstawić swojemu „parlamentowi" projekt nowej konstytucji przewidującej wprowadzenie w Hiszpanii ustroju monarchistycznego. Projekt ten zawiera szereg przepisów, które uzależnią przyszłego króla od falangi i jej przywódców.

Kandydat do korony złoży przysięgę na podstawowe zasady obecnego ustroju oraz na wierność dla „ruchu narodowego hiszpańskiego". Generał Franco zastrzegł sobie prawo pozbawienia korony króla, który, „nie posiada umiejętności rządzenia lub uchyla się od podstawowych praw państwa". W paryskich kołach politycznych uważa się projekt, nowej monarchistycznej konstytucji hiszpańskiej jako manewr generała Franco, który sądzi, że w ten sposób zostanie dopuszczony do współpracy międzynarodowej.

Nieporozumienie teoretyczne i praktyczne

Na marginesie pewnych wypowiedzi tow. Osóbki - Morawskiego

Tow. Osóbka-Morawski przemawiał w Łodzi z okazji utworzenia nowej dzielnicy fabrycznej PPS. W przemówieniu tow. Osóbki znalazł się szereg akcentów, które powinny być wyjaśnione całkowicie. Powinny być wyjaśnione dlatego, że mogą wywołać nieporozumienia, szkodliwe dla dalszego zacieśnienia współpracy pomiędzy obu partiami.

Mówiąc o różnicach, jakie w chwili obecnej dzielą PPR i PPS, tow. Osóbka oświadczył m. in.:

„Wydaje mi się, że zasadniczą różnicą między nami jest procent upaństwowienia i uspołecznienia naszego życia.

Zdrowa demokracja może być zabezpieczona tylko wówczas, gdy szerokie masy ludowe będą miały na nią stały i realny wpływ. Tak jak przy kapitaliźmie prywatnym teoria demokracji różniła się znacznie od tej praktyki, tak również w dużym stopniu może się to powtórzyć przy zbytnim etatyźmie“.

„My w dużym stopniu stawiamy na oddolne organizacje mas ludowych: związki zawodowe, rady zakładowe, spółdzielczość, samorządność, zwłaszcza gdy ekonomiczne przesłanki nie tylko nie przemawiają „przeciw“, ale są „za“ tymi formami życia i pracy“.

„Tymczasem widzimy, że nie wszyscy rozumieją i doceniają znaczenie rad zakładowych, rad nadzoru społecznego i wszelkiego rodzaju wyborów do instytucji zawodowych i samorządowych“...

Wydaje nam się, że w tych wywodach tow. Osóbki zawarte są co najmniej dwa nieporozumienia.

Nieporozumienie pierwsze jest natury teoretycznej. Tow. Osóbka posługuje się określeniami które były słuszne w warunkach ustroju kapitalistycznego. Ale w naszych warunkach — w warunkach demokracji ludowej, określenia te są całkowicie nie na miejscu.

Upaństwowienie i uspołecznienie — to nie są przeciwstawne sobie, różne od siebie pojęcia. Takimi są one tylko w państwie kapitalistycznym, w państwie, którym rządzi wielki kapitał. W takim państwie upaństwowienie — to **etatyzm**, czyli **związanie państwowo-kapitalistycznego przemysłu z prywatnym wielkim kapitałem.**

U nas wielki kapitał nie istnieje, a więc i nie ma wpływu na państwo. Dlatego upaństwowienie jest **formą uspołecznienia** — w warunkach okresu przejściowego najwyższą formą uspołecznienia, jaką zna teoria ekonomiczna socjalizmu. Dlatego też u nas nie ma i nie może być „etatyzmu“.

Mówią o „etatyzmie“ u nas niekiedy peeselowscy publicyści i działacze. Ale tych działaczy martwi każde wzmocnienie naszego państwa, państwa ludowego, którego nienawidzą całym swym sercem, całym swym przedwrześniowym jestestwem, gdyż marzą o przywróceniu państwa burżuazyjnego, państwa wielkiego kapitału i obszarnictwa. U nich to słowo „etatyzm“ ma wyraźny odcień **obelgi** przeciwko naszemu państwu, państwu ludowemu.

Jakież poplątanie pojęć mogło spowodować powtarzanie przez tow. Osóbkę tych tez — obcych i przeciwstawnych samym założeniom demokracji ludowej?

ORIENTACJA NA ŚWIADOMOŚĆ CZY NA ZACOFANIE?

Zagadnienie drugie ma charakter praktyczny i jest o wiele bardziej palące.

Kiedy tow. Osóbka mówiąc o różnicach pomiędzy PPS a PPR, oświadcza, że w odróżnieniu od PPS nie wszyscy ponoć odnoszą się z zaufaniem do oddolnych organizacji mas ludowych, to niedwuznacznie daje do zrozumienia, że zarzut ten dotyczy peperowców.

I w tym wypadku tow. Osóbka myli się całkowicie.

My peperowcy nigdy nie obawialiśmy się oddolnej akcji mas ludowych. Kto uważnie obserwował naszą działalność na przestrzeni minionych trzech lat, ten wie, że w każdym decydującym momencie — właśnie my peperowcy byliśmy tymi, którzy odwoływali się do mas ludowych, do ich własnej akcji, do ich własnej inicjatywy i entuzjazmu.

Tak było w okresie reformy rolnej kiedy to niektórzy radzili nam czekać, aż „fachowi“ geometrzy podzielą ziemię za jakichś 10 albo 15 lat, a my stworzyliśmy brygady robotnicze i chłopskie, które przeprowadziły reformę w ciągu tyluż tygodni.

Tak było w okresie ściągania świadczeń rzeczowych, kiedy zmobilizowaliśmy znów brygady robotnicze, nie polegając na „fachowcach“ ze spółdzielni handlowo-rolniczych i w ten sposób zapewniliśmy wyżywienie miast.

Tak było przy budowaniu Wojska Polskiego, kiedy posłaliśmy do szkół oficerskich dziesiątki tysięcy młodych robotników i chłopów, którzy później poprowadzili nasze wojsko do zwycięskiego szturmu Berlina.

Tak było przy odbudowywaniu i uruchamianiu przemysłu w czasie wojny i bezpośrednio po wojnie, kiedy Rady Zakładowe, złożone w olbrzymiej większości z członków naszej partii, odegrały decydującą rolę w mobilizacji klasy robotniczej dla odbudowy kraju. **Tak jest i dzisiaj,** kiedy my peperowcy byliśmy pierwsi w mobilizacji najszerszych mas ludowych do walki ze spekulacją, kiedy **właśnie dzisiaj** peperowiec tow. Witaszewski wysuwa na Komisji Centralnej Związków Zawodowych projekt stworzenia Rad Nadzoru Społecznego, opartych przede wszystkim o najbardziej masowe, najbardziej oddolne organizacje robotnicze — o **Związki Zawodowe.**

W mowie tow. Osóbki jest — sakramentalny już niemal atak na personalniaków. Ale czyżby tow. Osóbka nie wiedział, że ci „personalnicy“ — to — pomijając już zasługi w pracy nad odbudową przemysłu — właśnie element **oddolny, ludowy,** że to właśnie działacze robotniczy, wysunięci na swe stanowiska przez demokrację ludową po to, aby wykorzystując maksymalnie niezbędne dla przemysłu siły fachowe, zapewnili tej demokracji przewagę w aparacie administracyjnym przedsiębiorstw?

Nie w tym rzecz, że jedni ufają masom ludowym, a drudzy nie, że jedni chcą się opierać o organizacje oddolne, a drudzy nie. Rzecz w tym, dokoła jakich zagadnień i haseł mobilizować aktywność mas, dokąd kierować tkwiące w masach robotniczych i chłopskich olbrzymie siły dynamiczne, bez uruchomienia których nie można umacniać i pogłębiać demokracji ludowej.

Nieporozumienie wychodzi na jaw przy każdym konkretnym przykładzie.

Weźmy spółdzielczość, którą tow. Osóbka wysuwa na pierwsze miejsce w liczbie rzekomo niedocenianych i rzekomo krzywdzonych.

Spółdzielczość **powinna** być organizacją masową. Spółdzielczość **może** być organizacją masową. Ale czy jest nią rzeczywiście?

W „Robotniku“ z 2 bm. mamy wykaz spółdzielni, które zwracały się do Ministerstwa Przemysłu o pomoc w zorganizowaniu domów towarowych. Niewątpliwie zwracały się spółdzielnie najsilniejsze, najaktywniejsze, najbardziej związane z masami członkowskimi. **Z woj. śląsko-dąbrowskiego zwróciło się ogółem 18 spółdzielni, liczących 20 tysięcy członków.** W tym samym województwie Związki Zawodowe zbliżają się do liczby 700.000 członków, a organizacja partyjna PPR zbliża się do dwustu tysięcy.

Zestawienie to jest pouczające z jeszcze jednego powodu. Oto, np. w Radomskim członków spółdzielni jest o 50 procent więcej, niż na Śląsku. Białystok dochodzi do 60 procent liczby śląskiej. Nie chcemy dotknąć towarzyszy radomskich i białostockich. Ale przecież musi się rzucić w oczy niewspółmierność między tymi terenami, ich waga społeczna, gospodarcza i polityczna w życiu kraju. Wszyscy wiemy, że masy robotnicze, czy masy biednych chłopów są tam o wiele mniej aktywne aniżeli na czerwonym, robotniczym Śląsku.

Zapatrzony w „uspołecznienie“, „samorządność“ itd. tow. Osóbka nie dostrzegł **realnej, klasowej treści tych pięknych słów: nie spostrzegł,** że w praktyce orientuje się on na **najbardziej zacofane, najmniej aktywne, najmniej świadome** odłamy mas ludowych.

Jeśli istnieją w tej sprawie pewne różnice pomiędzy nami, a niektórymi towarzyszami z PPS, które warto przedyskutować, to w tym sensie, że my chcemy orientować się przede wszystkim na **najbardziej świadome, najbardziej aktywne, najbardziej ofiarne warstwy polskiego świata pracy.**

„FACHOWCY„ CZY „LEWIATAŃCZYCY“?

Tow. Osóbka mówi m. in.:

„Niech każde przedsiębiorstwo robi uczciwy bilans swej pracy. Może wtedy zajdzie potrzeba, aby kierownikami technicznymi byli przede wszystkim fachowcy“...

A parę minut przed tym tow. Osóbka oświadcza:

„Wielki już czas, aby popatrzeć na ręce byłych lewiatańczyków i spekulantów, którzy uplasowali się w naszym przemyśle“...

Trudno się w tym dopatrzeć konsekwencji.

Tak się, niestety składa, że starzy fachowcy pracowali przed wojną w przemyśle, który istniał wtedy — tzn. w przemyśle wielkokapitalistycznym, lewiatańskim. Nie ulega też wątpliwości, że wielu z nich nasiąkło wielkokapitalistycznym sposobem myślenia, że wielu z nich nie umie dostosować się do nowej gospodarki demokracji ludowej. Stąd sprawa „Natolina“, o której mówił tow. Osóbka i niejedna inna. Te sprawy trzeba tępić, trzeba wypalać rozżarzonym żelazem. Ale nie wolno z ich powodu tracić perspektywy.

Jedno z dwojga: albo słusznie postępuje nasz przemysł, że wykorzystuje starych, przejętych po „Lewiatanie“ fachowców — nie zapominając zresztą o wychowywaniu nowych, swoich, związanych na śmierć i życie z demokracją ludową. W takim razie nie można się oburzać, że „lewiatańczycy plasują się w naszym przemyśle“.

Albo też uważa się — naszym zdaniem **niesłusznie** — że na wszystkich starych fachowców trzeba machnąć ręką, że wszyscy oni są szkodnikami, spekulantami i wrogami. Ale w takim razie, po co zalecać się do dnich i przeciwstawiać ich rzekomo „niefachowym“, naszym, ludowym, wysuniętym z mas, dyrektorom i kierownikom?

Trudno połączyć ze sobą równocześnie kadzenie „fachowcom“ i ciskanie gromów na „lewiatańczyków“ w przemyśle. **R. Werfel.**

Nawet Niemcy stwierdzają wielki postęp

odbudowy naszych Ziem Odzyskanych

Pismo hamburskie o dzisiejszym Wrocławiu

Wychodzące w strefie brytyjskiej pismo niemieckie „Die Welt“ zamieszcza artykuł, w którym opisuje dzisiejszy Wrocław. Pismo przyznaje, że Polacy zmienili do gruntu charakter miasta. Panuje w nim atmosfera czysto słowiańska, na ulicach i placach nie słyszy się prawie niemieckiego słowa.

Szersze uwagi poświęca „Die Welt“ odbudowie Wrocławia. Gmach ratusza jest prawie całkowicie odrestaurowany. Polacy rozpoczęli również odbudowę katedry. 87 szkół — pisze „Die Welt“ — jest już całkowicie odbudowanych i wszystkie dzieci w wieku szkolnym pobierają normalną naukę szkolną. Prawie 10 tysięcy studentów studiuje na uniwersytecie, politechnice i inn. wyższych zakładach naukowych. W mieście ukazują się 3 polskie gazety.

W dalszym ciągu „Die Welt“ pisze o odbudowie portu rzecznego we Wrocławiu, który jeszcze w roku bieżącym ma osiągnąć 80 proc. swej przedwojennej sprawności oraz zakładach użyteczności publicznej, które w 70 proc. są znowu w ruchu. Kursuje połowa dawnych wozów tramwajowych, które są naprawione, nowopomalowane i oszklone.

Z całego artykułu przebija tłumiony podziw dla postępów odbudowy w tym tak straszliwie zniszczonym mieście. Skończyły się czasy, kiedy Niemcy mogli z ironią mówić o „polnische Wirtschaft“ Dziś ta polska gospodarka jest wzorem dla wielu innych narodów, a dla Niemców... przedmiotem utajonej zazdrości.

Prasa jako czynnik ugruntowania pokoju

Wniosek delegacji polskiej na międzynarodowym zjeździe dziennikarzy

PRAGA. 7. 6. (PAP). — Delegacja związku dziennikarzy R. P. przedłożyła radzie wykonawczej Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wniosek następującej treści:

Związek Dziennikarzy R. P. jako członek Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wyraża życzenie, aby organizacja ta: 1) Przyczyniła się do ugruntowania pokoju i dobrych stosunków międzynarodowych, 2) dążyła do wytworzenia zadawalających stosunków między prasą poszczególnych państw. Związek Dziennikarzy R. P. stwierdza, że organizacja może osiągnąć te cele przez: 1) zorganizowanie wymiany dziennikarzy między poszczególnymi państwami, 2) ustalenie zasad, które by obowiązywały wszystkich dziennikarzy, zawodowo zorganizowanych oraz organizacje dziennikarskie, będące członkami Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

W tym celu należy: 1) Opracować projekt umowy o wymianie dziennikarzy, w myśl którego państwo wysyłające dziennikarza do innego kraju, pokryje wszystkie wydatki, połączone z jego pobytem w tym kraju, ten ostatni zaś ze swej strony zagwarantuje wymienionemu dziennikarzowi te udogodnienia jakie są ogólnie przyznawanie dziennikarzowi, 2) przyjąć zwyczaje dziennikarskie w myśl projektu który Polska pozwala sobie przedłożyć zjazdowi, 3) w wypadku, gdyby projekt ten został zatwierdzony, było by rzeczą wskazaną przedłożenie go do ratyfikacji wszystkim członkom Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

PRAGA. — W toku dalszych obrad Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Pradze zabrał głos delegat radziecki dr. Judin, stwierdzając, że nie tylko bronią ale i piórem należy walczyć z faszyzmem i hitleryzmem. Prasa zająć musi miejsce po stronie tych narodów, które nie pragną wojny, ale dążą do pokoju, wolności i demokracji. Należy potępić jak najostrzej fakt, że niektóre agencje prasowe i dzienniki szerzą nieufność i podburzają narody przeciwko sobie. Honor dziennikarza wymaga by pisać obiektywnie, to znaczy tylko prawdę i w duchu zasad demokratycznych.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikrzy rozpatrywała również sprawę członkowstwa dziennikarzy greckich. Prezydium Organizacji nie dopuści do udziału w obradach delegata partyzantów greckich który w charakterze dziennikarza przybył na zjazd do Pragi.

Cukru nie zabraknie

W maju Centrala Zbytu Przemysłu Cukrowniczego, sprzedała na wolny rynek ok. 11 tysięcy ton cukru. Łącznie w ciągu br. sprzedała 64 tys. ton cukru na wolny rynek, 47 tys. ton na zapotrzebowanie reglamentowane kraju a około 95 tys. ton otrzymali plantatorzy za dostarczone buraki cukrowe. Eksport cukru wyniósł dotychczas około 70 tys. ton. Ponieważ kampania przyniosła nam około 382 tys. ton cukru, widać z tego jasno, że nasze zapasy tego towaru są jeszcze bardzo znaczne. Cena cukru w całym kraju utrzymuje się na normalnym poziomie 180 za kg. i podwyższona nie będzie.

40 tys. m^3 tarcicy sosnowej

z radzieckiej strefy Niemiec dla Polski

WARSZAWA 7. 6. — W ramach pierwszej transzy odszkodowań wojennych w drewnie Polski otrzymała z lasów i zakładów przemysłu drzewnego w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech następujące ilości drewna i materiałów drzewnych: 63.000 m. sześć. surowca tartacznego. 29.000 m. sześć. tarcicy, 95.000 szt. podkładów kolejowych.

Tarcica i podkłady zostały skierowane dla potrzeb PKP, surowiec natomiast otrzymały tartaki państwowe, celem przetarcia i dostarczenia w ramach kontyngentów Centralnego Urzędu Planowania poszczególnym resortom ministerialnym.

Wartość wspomnianej masy drewna, według urzędowych cen sprzed 1 kwietnia r. b., wynosi około 170.000.000 zł.

Obecnie delegat Państwowej Agencji Drzewnej „Paged“, która realizowała dostawę, został powiadomiony przez Radziecką Wojskową Administrację w Berlinie, że Polska otrzyma dalsze 40.000 m. sześć. tarcicy sosnowej w ramach reparacji.

Płyty spilśnione z Finlandii dla Polski pokryją zapotrzebowanie na dyktę

WARSZAWA 7. 6. — W najbliższych dniach delegacja Państwowej Agencji Drzewnej „Paged“ wyjeżdża do Helsinek, gdzie w ramach traktatu polsko - fińskiego zakupi partię spilśnionych płyt twardych dla Polski.

Delegacja polska na zjazd

nauczycielstwa czechosłowackiego

WARSZAWA. 7. 6. (PAP). — W dniu 3 bm. wyjechała na ogólnokrajowy kongres nauczycielstwa czechosłowackiego w Pradze delegacja Zarządu Głównego Z.N.P. w osobach: W. Witkowskiego — przewodniczącego Wydziału Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Wł. Ferenca — przewodniczącego Wydziału Prawno-Ekonomicznego ZNP.

Wraz z delegacją polską udaje się do Pragi na tenże Zjazd przedstawicielka UNESCO p. M. L. Cavalier, która od kilku dni bawiła w Polsce.

Ku-Klux-Klan

jedna z najbardziej tajemniczych sekt na świecie

Pod słowem: amerykanizm przywykliśmy rozumieć raczej wszystko inne, niż skłonności do romantycznej awanturniczości. Słowo to jest jednak dla nas niejako symbolem schematyzmu, automatyzmu, w ogóle zmechanizowania życia.

A jednak właśnie Amerykanie powołali do życia nadzwyczajną instytucję, której pomysł jest wydobyty ze starej graciarni romantycznych wspomnień średniowiecznej Europy.

Fanatyzm, mistycyzm, śluby i zaprzysiężenia, romantyczne symbole, pełne tajemniczości, wytwarzanie niebezpiecznych sytuacji, tradycje starowłoskiego związku Karbonariuszy w połączeniu z misteriami weneckiego „Związku dziesięciu" — wszystko to łączy się pod mianem Ku-Klux-Klanu lub „Związku Rycerzy Ognia" i w czasach obecnych czyni wiele hałasu. Pięć milionów mężczyzn i kobiet, którzy za symbol wybrali sobie znak „Ognistego krzyża", trzy miliony „Rycerzy płonącego miecza" reprezentuje tę tajemniczą organizację.

RASISTOWSKA IDEOLOGIA KU-KLUX-KLANU

Ku-Klux-Klan postawił sobie za zadanie „podbój Ameryki", podbój w znaczeniu zdobycia Stanów Zjednoczonych dla swych reakcyjnych celów. Z tego powodu toczy się zaciętą walkę nie tylko z rasą czarną, ale i z żółto- i czerwono-skórymi i w ogóle ze wszystkimi cudzoziemcami. Opierając się na barbarzyńskich przesądach, a szczególnie na nienawiści rasowej, nie wiele lepiej pojętej, niż w Niemczech hitlerowskich, rozpętali oni do ostatnich granic przede wszystkim walkę z Murzynami.

Murzyni padają tu często ofiarami linczu. W Atlancie we wszystkich lokalach publicznych, poczekalniach, bufetach itp. znajdują się oddzielne wejścia i miejsca dla Murzynów.

W pociągu jeżeli obok siedzącego Murzyna jest wolne miejsce, biały nie zajmie go, choćby musiał stać. Nawet ogłoszenia o śmierci w gazetach podzielone są na dwie rubryki: białych i czarnych. W umysłach zwolenników Klanu na pewno i niebo posiada dwa oddzielne wejścia i dwa oddzielne od siebie pomieszczenia: raj białych — jest bardziej luksusowy, a raj czarnych — skromniejszy.

METODY TERRORU

Jednym z najczęstszych sposobów walki obok linczu jest wydalenie za granicę stanu osobnika źle widzianego. Jest to tak zwane przez klanistów „uprzejme postępowanie".

Owo uprzejme postępowanie w nielicznych tylko wypadkach trzyma się ram uprzejmości. I tak pewna panna, mieszkająca w mieście Westorp, w stanie Luisiana, została ze stanu tego spokojnie i uprzejmie poza granice usunięta. Przyczyną było to, że raz w sklepie wyraziła się ujemnie o klanistach. Częściej jednak „przeprowadzka" odbywa się w ten sposób, że porywa się delikwenta w biały dzień na ulicy, lub w nocy z łóżka po dotkliwym pobiciu go zostaje wyrzucony poza granice stanu. Przeprowadzka nie jest jedynym środkiem represyjnym. „Rycerze niewidzialnego państwa" nie cofają się nawet przed morderstwem.

W Wako (stan Texas) dziennikarz Braun ośmielił się wystąpić przeciwko klanistom. W parę dni później został zabity na spacerze strzałem, wymierzonym w plecy. Nieszczęśliwy miał jeszcze na tyle siły, że zdołał odwrócić się i jednym strzałem powalić swego mordercę. Nim nadbiegła policja, klaniści unieśli ciało towarzysza.

W mieście Owston niejaki Bertram Gobbs został porwany z domu i uniesiony do lasu. Tu zanurzono go w smole i rzucono w pierze i w tym stanie zostawiono na ulicy miasteczka, gdzie znaleziono go nazajutrz rano w kałuży krwi. Całe ramiona miał pokryte ranami.

FUNDUSZE ORGANIZACJI

Ku-Klux-Klan jest materialnie świetnie zaopatrzony. Wielką część dochodów stanowią bogate podarunki, większe może jeszcze pieniądze, wnoszone przy przyjęciu do Klanu. Nowicjusz musi złożyć na ręce skarbnika 10 dolarów. Wyższy „grades" kosztuje 18 dolarów, a każdy następny w stosunku proporcjonalnym wzrasta. Za każdym przyjęciem dwóch do trzech tysięcy nowicjuszy kasa wzbogaca się o 20 do 30 tysięcy dolarów.

„KAMELIE"

Filią organizacji Ku-Klux-Klanu jest związek, założony przez pułkownika Simona, a składający się z samych kobiet. Członkinie nazywają się „kameliami" i mieszkają we wszystkich stanach Ameryki.

Na czele ich związku stoi „kapłanka-cesarzowa". „Kamelie" mają zamiar założyć swój własny uniwersytet, gdzie uczęszczaliby „nocni rycerze niewidzialnego państwa". Pierwszymi słuchaczami tego uniwersytetu i przyłączonych do niego collegiów mają być przede wszystkim dzieci „kamelii", a następnie członków Ku-Klux-Klanu.

W okresie drugiej wojny światowej klaniści kontaktowali się z agentami hitlerowskimi. W roku 1940 przygotowali fuzję ze związkiem Amerykanów niemieckiego pochodzenia — „dla tworzenia fundamentów organizacji „pan-aryjskiej".

Według Agencji Associated Press Ku-Klux-Klan rozwija dziś coraz żywszą działalność i nawiązuje kontakty z profaszystowskimi organizacjami Nowego Świata jak z organizacją „Ameryka Przede wszystkim", „Liga Kontynentalna do Walki o Wolność Chrześcijańską", na czele której stoi niejaki Grubb, przywódca Ku-Klux-Klanu w stanie Kentucky, ten sam, który wspólnie z hitlerowskim agentem Elemhurstem domagał się „łagodnego traktowania" dla Niemiec.

(L.)

Płyną transporty skór

do Polski

W ramach zakupów skór, dokonanych przez polski przemysł skórzany zagranicą przeważnie w krajach Ameryki Południowej statki S/S „Borysław", S/S „Bałtyk" i M/S „Batory" przywiozły ostatnio po 65 ton skór suchych kolumbijskich. Na S/S „Białystok" nadeszły skóry surowe wagi 738 ton oraz 50 ton skóry podeszwowej wyprawionej. S/S „Hel" przywiózł z 300 skór bydlęcych i suchych końskich, przeważnie pochodzenia argentyńskiego. Ponadto otrzymaliśmy z dostaw UNRRA 208 ton skór bydlęcych solonych oraz 64 tony skór suchych.

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego oczekuje przybycia statków: „Tobruk", który przywiezie 262 tony skór ciężkich i „Argentyna", na którym znajdują się 203 tony skór podeszwowych.

W najbliższym czasie nadejdą też większe transporty skór jagnięcych i koźlich zakupione w Bułgarii.

Niezależnie od wymienionych transportów Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zakontraktował i otworzył akredytywy na 5 tys. sztuk skór mokro-solonych oraz 30 tys. sztuk skór mokro solonych lekkich.

Kraj na odbudowę stolicy

Do dnia 27 maja rb. wpłacono przez całe społeczeństwo 422.917.600 zł na odbudowę Warszawy.

Jak młodzież radziecka

spędza wakacje letnie

W szkołach radzieckich kończy się okres egzaminów. Już teraz toczą się ożywione dyskusje gdzie i w jaki sposób mozna najlepiej spędzić wakacje letnie. A możliwości jest naprawdę dużo. Dla dzieci przeznaczono liczne domy i uzdrowiska w najpiękniejszych okolicach rozległego kraju radzieckiego. Na wybrzeżu jeziora Ładoga odpoczywać będą dzieci z republiki karelo-fińskiej, na półwysep karelski, gdzie tak wiele zieleni i wody zjadą dzieci z Leningradu. W odbudowanych sanatoriach pod Kijowem odpocznie młodzież ukraińska. Z całego zaś kraju zjeżdżać będą młodzi obywatele na wybrzeże Morza Czarnego na Krym i Kaukaz w poszukiwaniu południowego słońca i morza.

Wszelkie koszta związane z organizacją letniego wypoczynku młodzieży pokrywa państwo oraz związki zawodowe i tylko w nieznacznym stopniu rodzice. Każdy uczeń wpłaca pewną określoną sumę na koszta swego utrzymania i otrzymuje skierowanie do jednego z domów wypoczynkowych na okres od 3—6 tygodni. Całkowicie zwolnione od opłat są sieroty i dzieci rodziców, których zarobki są stosunkowo niewielkie.

WYPRAWY KRAJOZNAWCZE

Nie wszystkich jednak zadawala spędzenie kilku tygodni w jednym miejscu, nawet bardzo pięknym. Młodzież chce poznać swój kraj i w tym celu skwapliwie wykorzystuje okres wakacyjny. Na rozwój turystyki wśród młodzieży zwracają dużą uwagę pedagodzy i uczeni radzieccy. Prasa dla młodzieży występuje z szeregiem artykułów informacyjnych dając cenne wskazówki. Geolog poucza jak należy zwiedzać strome brzegi jarów, parowów i rzek, w jaki sposób badać czy nie ma tam rzadkich minerałów, pokładów węgla kamiennego lub nafty. Historycy zwracają uwagę młodzieży na ciekawe pomniki przeszłości i miejsca wsławione bohaterskimi walkami wojsk radzieckich w ostatniej wojnie. Wyprawy młodych botaników połączone są ze zbiórką roślin leczniczych. Znana jest akcja dzieci radzieckich, które w okresie wojny zebrały 240.784 ton roślin leczniczych ratując w ten sposób życie wielu tysiącom żołnierzy rosyjskich.

Przygotowania do tych wypraw odbywają się w ciągu całej zimy. Wielką pomocą są kluby młodych botaników, młodych techników turystów muzea krajoznawcze pomagają również studenci instytutów pedagogicznych. Na zebraniach w swoich kołach młodzi podróżnicy układają trasę podróży, czytają książki o bogactwach naturalnych i pamiątkach historycznych tych okolic, które zamierzają zwiedzić.

PŁYWAJĄCE DOMY WYPOCZYNKOWE

Szczególnym jednak powodzeniem cieszą się wśród dzieci radzieckich pływające domy wypoczynkowe. Wygodne i duże statki rozbrzmiewające muzyką i śpiewem można spotkać w okresie letnim na wszystkich większych i mniejszych rzekach Związku Radzieckiego. Kabiny pierwszej i drugiej klasy przeznacza się na sypialnie, restauracja i bufet zamienione zostają na jadalnie. Pokład rozbrzmiewa okrzykami bawiących się dzieci. Od czasu do czasu pływający dom wypoczynkowy przybija do przystani. Wtedy można zejść na brzeg, wykąpać się w rzece, zbierać jagody i grzyby w lesie, lub obejrzeć pomniki historyczne i zbadać okolicę.

Swieże powietrze, smaczne obfite pożywienie, gimnastyka, ciągła zmiana wrażeń — wszystko to wpływa niezwykle dodatnio na wygląd i zdrowie dzieci.

Nie wszyscy jednak chcą i mogą podróżować. Czasem okoliczności składają się tak, że trzeba pozostać w mieście. Ale i wtedy młodzież radziecka ma dobrze zorganizowany wypoczynek letni. Swietlice, szkoły, fabryki i przedsiębiorstwa, a nawet poszczególne bloki mieszkalne organizują półkolonie, pozostające pod opieką wykwalifikowanych wychowawców.

Wystrzelenie z armaty

człowieka ze spadochronem

Z końcem ubiegłego roku odbyła się nad Oksfortem niezwykła, po raz pierwszy w historii zanotowana próba wystrzelenia z armaty na samolocie człowieka ze spadochronem. Wystrzelony w powietrze Irlandczyk, nazwiskiem Bernard Lynch, osiągnął wysokość 8 tysięcy stóp i szczęśliwie wylądował na swym spadochronie.

Wynalazek, którego twórcą jest lotnik Martin, ma kształt armaty i mieści się wewnątrz samolotu. Wyrzuca on równocześnie pasażera i jego fotelik. Pasażer przez popchnięcie dźwigni wyswobadza dwa spadochrony, jeden dla siebie, a drugi na fotel.

Irlandczyk, który poddał się temu eksperymentowi, chwalił sobie tego rodzaju podróż powietrzną, bardzo wygodną, bo w pozycji siedzącej.

Nowa odmiana buraka cukrowego

Specjaliści radzieccy otrzymali nową odmianę buraków z jednego zalążka. Jak wiadomo, każde nasienie buraka daje 2 do 5 zalążków, które w miarę wzrostu osłabiają się wzajemnie, a ich korzenie przeplatają się, co stwarza wiele trudności przy pieleniu. Nowa odmiana buraka z jednego zalążka nie wpływa zupełnie na zmniejszenie się procentu cukru w burakach i daje się lepiej plewić.

Na jesieni 1947 roku odmiana ta powinna dać najmniej 100 kwintali nasienia. Za dwa lata ilość ta podniesie się do 300 kwintali, które rozesłane zostaną do państwowych stacji doświadczalnych.

Rzeczy stare i nowe

Automatyczna gazeta

Są pewne dziedziny życia, w których wydaje się, że technika osiągnęła swój szczytowy rozwój i nic już nowego wprowadzić nie można. Do takich należy dziennikarstwo. Dawno już minęły czasy, gdy ręcznie malowane pędzelkami gazety były zdumiewającą inowacją, a wiadomości, zdobyte przed rokiem, zadziwiały swą aktualnością. Dziś na usługach gazety jest radio, telegraf i telefon, a wiadomość dociera do czytelnika nie po dniach, lecz po godzinach. Zdawałoby się więc, że trudno sobie życzyć jakichś ulepszeń w tak doskonałym i szybkim aparacie. Tymczasem firmy amerykańskie przystąpiły do produkcji nowych aparatów, zwanych „teleprinter", spełniających jednocześnie rolę zecera, maszyny rotacyjnej i kolportera.

Wynalazek ten ma przed sobą wielką przyszłość, a jego zaleta polega na tym, że gazety i tygodniki będą docierały do abonenta bardzo szybko, bez względu na zaburzenia atmosferyczne czy trudności komunikacyjne. „Drukarz radiowy", bo tak możnaby po polsku nazwać nowy wynalazek, jest to mały aparat wielkości odbiornika radiowego, przystosowany do odbierania nadanych drogą radiową wiadomości. Zainstalowany w aparacie powielacz odbija na rolce papieru całą stronę gazetową razem ze wszystkimi ilustracjami i rycinami. Szybkość przekazywania wiadomości drogą radiowego drukarza jest bardzo wielka i osiągnąć może przeszło 550 słów na minutę.

Czytelnik, który abonuje gazetę, ma w swym odbiorniku rolę papieru, a taśma 100 mtr długości wystarczy do przejęcia wszystkich wydawanych w ciągu miesiąca egzemplarzy. Posługując się nowym wynalazkiem, można, nie ruszając się z domu, połączyć się ze swą redakcją i w ciągu bardzo krótkiego czasu otrzymać najświeższe, wilgotne jeszcze od farby wiadomości i zdjęcia.

Teleprinter poza zastosowaniem go jako łącznika między czytelnikiem a redakcją, ma też inne bardzo ważne znaczenie. Na odległość można będzie przy jego pomocy przekazywać ręcznie pisane listy, podpisy czy wykresy, a nawet fotografie. Jak szybko i sprawnie będzie mogła działać policja, poszukująca przestępców lub zaginionych, ileż czasu zaoszczędzą banki przy sprawdzaniu podpisów swych klientów. Zbłąkana gdzieś ekspedycja naukowa będzie mogła drogą radiową otrzymać potrzebne wiadomości. Korzyści więc płynące z nowego wynalazku, są bardzo duże i ważne we wszystkich dziedzinach życia.

Automatyczny służący, automatyczna kuchnia, automatyczna gazeta — czy nie za wiele ułatwień i czy człowiek nadaje się do roli „automatycznego odbiornika" tych wszystkich wynalazków?

Teatr głuchoniemych

w Moskwie

W jednym z wielkich klubów fabrycznych Moskwy odbywają się często występy Teatru Głuchoniemych. Jest to amatorski teatr dla głuchoniemych, założony 25 lat temu. Artystami tego teatru są głuchoniemi robotnicy i urzędnicy, którzy w ciągu dnia zajmują się pracą zawodową, zaś wieczorami występują na tej oryginalnej scenie. Osiągnęli oni wysoki poziom artystyczny sztuki gestu i mimiki. Do repertuaru Teatru wchodzą „Cyrulik Sewilski", Beaumarchais, „Intryga i miłość" Schillera, sztuka współczesnego dramaturga ukraińskiego Korniejczuka „Platon Kreczet" i inne.

W Związku Radzieckim teatry głuchoniemych istnieją również na Ukrainie i na Litwie.

Walka o handel a nie walka z handlem

Uczciwe kupiectwo powinno we własnym interesie współdziałać w uzdrowieniu obrotu towarowego

Uchwalone przez Sejm ustawy gospodarcze są wymierzone przeciwko spekulacji, handlowi pokątnemu, podziemiu gospodarczemu. Mają one poza tym przyczynić się do likwidacji nadmiernego łańcucha pośrednictwa i zbytniej rozpiętości marż zarobkowych. Wreszcie celem ich jest usunięcie z handlu elementów nieuczciwych, przygodnych, koniunkturalnych i oczyszczenie w ten sposób aparatu wymiany ze szkodliwych naleciałości okresu powojennego. Żadna z ustaw natomiast nie narusza ani stanowiska społecznego, ani pozycji gospodarczej uczciwego, fachowego kupiectwa prywatnego i nie uszczupla roli, jaką odegrać może i powinno w trójsektorowej strukturze naszego gospodarstwa narodowego.

Jeżeli istnieje dziś zaniepokojenie w sektorze prywatnym, to jest ono dobrze zrozumiałe. Zaniepokojone są te elementy, których nowe ustawy bezpośrednio dotyczą, dla których są one groźne. Elementy te pragną wytworzyć nastrój paniki, jakoby rząd rozpoczął walkę z całą gospodarką prywatną. Chwyty takie praktykowane niejednokrotnie przy innych okazjach, powinny już być dość dobrze znane, aby umiano je w sposób właściwy ocenić. Każdy uczciwy człowiek, a więc i uczciwy kupiec powinien rozumieć, że jest to dywersja, obliczona na wywołanie zamieszania, które umożliwiłoby szumowinom choć częściowo utrzymać się na powierzchni.

W istocie swej nowe ustawy realizują w najszerszym zakresie postulaty, tylekroć wysuwane przez zorganizowane kupiectwo. Uczciwy kupiec był sam ofiarą chaosu, który zapanował w naszym handlu po wojnie. Dzika, nieuczciwa konkurencja, panosząca się na rynku handlowym, utrudnia rzetelne prowadzenie handlu. Podziemie gospodarcze, nie płacące podatków, zakupujące towary z nieznanych bliżej źródeł, łańcuch drapieżnego pośrednictwa, uniemożliwiający kupcowi nabycie towaru po uczciwej cenie, kapitał spekulacyjny, usuwający towary z rynku i t. d. — wszystko to zakłóca w najwyższym stopniu normalną cyrkulację dóbr i stwarza wielkie trudności w prowadzeniu przedsiębiorstwa na solidnych zasadach kupieckich.

Dla kupiectwa niesłychaną wagę posiada ta z uchwalonych ustaw, która przewiduje rewizje dotychczasowych uprawnień do sprawowania czynności handlowych, uzależniając je od ewtl. zezwolenia władz przemysłowych. Ustawa ta stwarza możność oczyszczenia szeregów kupieckich ze szkodliwego pasożytniczego elementu, dając zarazem gwarancję, że solidny uczciwy kupiec znajdzie odpowiednią ochronę prawną. Kwalifikowanie danego przedsiębiorcy pod kątem jego zdolności do sprawowania czynności handlowych, będzie odbywało się w porozumieniu z samorządem gospodarczym i zrzeszeniami branżowymi, tak że nie ma obawy, aby mogły zapadać decyzje niesłuszne lub krzywdzące. Rzetelny, fachowy kupiec może być pewien, że kwalifikacje jego nie będą kwestionowane, a z drugiej strony fakt udzielenia mu zezwolenia na prowadzenie handlu w nowej, uporządkowanej sytuacji zapewni mu normalny dopływ towaru, tak potrzebny dla prowadzenia przedsiębiorstwa bez okresowych wstrząsów i załamań.

Każdy wie o tym, że handlując uczciwie, z handlu można dobrze żyć. Nawet przy marżach znacznie niższych, niż ustalone obecnie, przy odpowiednim obrocie, zyskowność przedsiębiorstwa może być wystarczająca, aby zapewnić kupcowi przyzwoitą egzystencję. W zamian za to jednak musi on uświadomić sobie również swe obowiązki wobec ogółu i wobec państwa. Sektor prywatny naszej gospodarki powinien się stać, tak samo jak i dwa pozostałe sektory, dźwignią dobrobytu ogólnego i czynnikiem współdziałającym w dziele odbudowy gospodarczej kraju. Od handlu prywatnego nie wymaga się przy tym żadnych specjalnych poświęceń, — wymaga się tylko tego, co w przyzwoitym kupiectwie na całym świecie jest postawową zasadą — uczciwej kalkulacji.

Widzimy więc, że obecna batalia antyspekulacyjna jest walką o handel, a nie przeciwko handlowi. Wszystkie uczciwe elementy kupieckie powinny włączyć się do tej akcji i poprzeć ją wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Leży to bowiem nie tylko w ogólnym, ale także i w ich własnym, najistotniejszym interesie.

Szkolenie kandydatek do rad zakładowych

Zbliżające się wybory do organizacji związkowych — szczególnie na szczeblu Rad Zakładowych — wysunęły na jedno z czołowych miejsc zagadnienie przeszkolenia kobiet, które kandydować będą w zakładach pracy.

Dotychczasowy słaby stosunkowo udział kobiet w Radach Zakładowych spowodowany był w dużej mierze niedostatecznym przygotowaniem do spełnienia obowiązków, spoczywających na przedstawicielach załóg.

Pragnąc zaradzić temu Wydział Kulturalno Oświatowy KCZZ., polecił wszystkim wojewódzkim szkołom związkowym przeprowadzić specjalne kursy dla kobiet, przyszłych kandydatek podczas wyborów do Rad Zakładowych. Wśród pracujących kobiet istnieje pełne zrozumienie roli, jaką winny one odgrywać w ruchu zawodowym. Liczba zapisów przekroczyła w wielu wypadkach praktyczne możliwości szkół. Doświadczenia zaś wyniesione z trwających obecnie kursów świadczą, że głód nauki i zdecydowana wola pełnienia funkcji społecznych ogarnęła szerokie masy kobiet pracujących.

Szkolenie kandydatek do Rad Zakładowych prowadzone jest w wojewódzkich szkołach związkowych na dwutygodniowych kursach według specjalnie w tym celu przygotowanego programu. Program przewiduje zapoznanie słuchaczek z charakterem Rady Zakładowej, jako ogniwa związkowego w zakładzie pracy, z jej zadaniami i formami pracy — przygotowanie kandydatek do praktycznej działalności w zakresie prac Rady Zakładowej oraz pogłębienie wiadomości o Polsce współczesnej.

Ponadto program uwzględnia zagadnienia, dotyczące szczególnie związkowej i spółdzielczej działalności kobiet. Zagadnienia te zostały ujęte w następujących tematach.

Rola kobiet w Radzie Zakładowej, ochrona macierzyństwa (budowa żłóbków, przedszkoli, kontrola przestrzegania ustawodawstwa o ochronie macierzyństwa) i rola kobiety pracującej w spółdzielczości.

Kronika inowrocławska

•• **Karty wymienne na miesiąc lipiec** wydawane będą w tut. Wydziale Aprowizacji i Handlu w następującej kolejności ulic: w poniedziałek dnia 9 bm. dla ulic od litery A—H, we wtorek dnia 10 bm. dla ulic od litery I—P, w środę dnia 11 bm. dla ulic od litery R—Z. Dla ludności odbierającej karty poza zakładami pracy będą wydawane: w czwartek dnia 12 bm. dla ulic od litery A—H, w piątek dnia 13 bm. dla ulic od litery I—P, w sobotę dnia 14 bm. dla ulic od litery R—Z.

Karty R. C. A. dla zakładów pracy wydawane będą w dniu 16 bm.

Karty zaopatrzenia dla zakładów pracy wydawane będą w następującej kolejności: we wtorek dn. 17 bm. dla zakładów pracy od litery A—H, w środę dnia 18 bm. dla zakładów pracy od litery O—Z.

Zwraca się uwagę gospodarzom domów oraz wszystkim odbierającym karty wymienne i zaopatrzenia o przestrzeganie terminów wydawania kart. Kto w wyznaczonych terminach nie odbierze, traci prawo do odbioru.

•• **Podaje się do wiadomości**, że wykazy mieszkańców domu (wzór Nr. 3) i wykazy pracowników (wzór nr. 4) na miesiąc lipiec należy odebrać w tut. Wydz. Aprow. i Handlu w dniach: 7 i 9 bm.

•• **W ub. tygodniu** odbyło się zebranie Koła PPR, Odcinka Drogowego. Na zebraniu były omawiane sprawy dotyczące pracy zawodowej oraz konieczność walki ze spekulacją.

•• **W dniu 5 bm.** odbyło się zebranie koła szewców przy PKP. Referat p. t. „PPR — Partia Narodu Polskiego" wygłosił tow. Kaźmierski. Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję o konieczności wzięcia udziału w walce ze spekulacją.

DYŻURY APTEK

Apteka dyżurna — „Pod Orłem".

Pierwsza seria budzików

z fabryk łódzkich

Łódzka Fabryka Zegarów uruchomiła produkcję budzików, których wyprodukowała już 400. Stopniowo produkcja budzików popularnych będzie zwiększona.

Kontrolerzy społeczni przygotowują się do swoich zadań na kursach w Bydgoszczy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, chcąc przyjść z pomocą kontrolerom społecznym, delegowanym przez Rady Zakładowe do wielkiej akcji walki ze spekulacją, zorganizowała w Bydgoszczy specjalne kursy przygotowawcze. Pierwszy taki kurs dla kontrolerów społecznych z terenu miasta Bydgoszczy rozpoczął się w świetlicy OKZZ w dniu wczorajszym. Na wykłady przybyło 90 kandydatów (w tym pewna ilość kobiet), których powitał delegat Komisji Specjalnej sędzia Herman, informując o niełatwych zadaniach i obowiązkach, czekających ich wkrótce. Za sadniczy referat o zwalczaniu spekulacji i drożyzny wygłosił mgr. Aleksandrowicz.

W następnych dniach odbędą się dalsze wykłady oraz ćwiczenia praktyczne, podczas których kursiści pod kierunkiem instruktorów zapoznają się dokładnie ze swoją pracą.

Podobny kurs rozpoczął się również dla 60 kontrolerów społecznych z terenu pow. toruńskiego, a od poniedziałku bm. rozpocznie się również przy pow. radach Zw. Zaw. w Toruniu, Grudziądzu, Włocławku i Inowrocławiu.

Z uznaniem podkreślić należy, iż bydgoski świat pracy, w zrozumieniu doniosłości walki ze spekulacją, wyznaczył na kontrolerów społecznych ludzi godnych zaufania. Są to przeważnie działacze związkowi, którzy w wielu poprzednich akcjach zdali już egzamin jako przedstawiciele klasy robotniczej. Osoby te dają nam gwarancję, że walka ze spekulacją będzie prowadzona w sposób właściwy i skuteczny.

Kontrolerzy społeczni wykazują dużo entuzjazmu do swoich obowiązków i czują się dumni z faktu, że to właśnie im przypadło w udziale realizowanie doniosłych ustaw sejmowych i żądań świata pracy.

Ustalenie typów mieszkań pracowniczych

w domach ludowych z kredytów państw.

Na konferencji Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, jaka odbyła się pod przewodnictwem tow. min. Kaczorowskiego, ustalono zasady stosowania pewnych standartów przestrzennych i wyposażeniowych w budownictwie mieszkaniowym, finansowanym z kredytów Ministerstwa Odbudowy, a także i budownictwie prywatnym, o ile ma ono być zwolnione od podatków.

Odnośny projekt opracowany przez Ministerstwo, referował ob. Goryński. Przewiduje on następujące standarty dla mieszkań pracowniczych:

I kategoria — mieszkania jedno- lub półtoraizbowe — maksymalna powierzchnia 22 m kw., II kategoria — mieszkania dwuizbowe — maks. pow. 35 m kw., III kat. mieszkania 2 i półizbowe bądź trzyizbowe — maks. pow. 41 m kw., IV kat. mieszkania trzy bądź trzy i pół izbowe — maks. pow. 48 m kw., V kat. mieszkania 4-izbowe — maks. pow. 58 m kw.

Dyskutowano również sprawy standartów wyposażeniowych, określających stopień zaopatrzenia mieszkania w instalacje elektryczne i zdrowotne oraz jakość wyposażenia.

W związku z wniesionym do Sejmu projektem ustawy o normach i standartach należy się spodziewać, że wprowadzenie ich w życie nastąpi w najbliższym czasie. Budynki prywatne, budowane według norm i standartów, będą na przeciąg 10 lat zwolnione od podatków.

Prace nad monografią Pomorza Zachodniego

Odkrycie cennych zabytków

W związku z przygotowaną przez Instytut Zachodni w Poznaniu „Monografią Pomorza Zachodniego" została zorganizowana specjalna ekspedycja pod kierownictwem dyrektora Muzeum Wielkopolskiego dr. Chmarzyńskiego i asystenta Muzeum — Świechowskiego, mająca na celu zebranie materiałów dotyczących obecnego stanu zabytków na tym terenie.

Ekspedycja zlustrowała w ciągu miesięcznej podróży ok. 70 miejscowości w których dokonano wielu cennych odkryć architektonicznych oraz znaleziono szereg gotyckich dzieł sztuki dotychczas nieznanych. Specjalną uwagę poświęcono kościołowi Panny Marii w Stargardzie ze względu na znaczenie jakie ma on dla rozwoju architektury kościelnej całego Pomorza oraz klasztorowi Pocysterskiemu w Marzenie, gdzie wskutek odpadnięcia tynku odsłoniły się ciekawe szczegóły konstrukcji wczesnogotyckiej.

W czasie wyprawy natrafiono na poszukiwaną dotąd bezskutecznie XIV-o wieczną — chrzcielnicę z katedry kołobrzeskiej oraz pochodzące z niej trzy cenne tryptyki późnogotyckie. W kościele w Marianowie odkryto późnoromański krucyfiks drewniany, będący najstarszą rzeźbą tego rodzaju na terenie Polski. — Ekspedycja wykonała 220 zdjęć fotograficznych dających podstawę do wszechstronnego zilustrowania tekstu odnoszącego się do strony zabytkowej Pomorza.

8 ton zboża w stodole gcs odarza

Nieobywatelski czyn rolnika w pow. bydgoskim

Przed kilku dniami kontrola społeczna w Salnie pow. Bydgoszcz ujawniła przypadkowo, że tamtejszy rolnik Walery Zientek, właściciel 47-hektarowego gospodarstwa posiada w stodole 78 metrów zboża, którego nie chce sprzedać.

Nie chciał go sprzedać nawet wówczas, kiedy błagali go o to jego najbliżsi sąsiedzi, którym zabrakło ziarna na zasiew. Nie chce sprzedać, i obecnie, choć wie, że miasta walczą z dużymi trudnościami aprowizacyjnymi.

Postępowanie takie jest godne napiętnowania, tym bardziej, że Zientek jest bardzo zasobnym gospodarzem, posiada bowiem 6 dojnych krów, 4 woły, 49 świń i niezliczoną ilość ptactwa.

Na co liczy Walery Zientek odmawiając chleba ludziom pracy w miastach i swoim sąsiadom? Na wygłodzenie ich, na zwyżkę cen? Przeliczy się i to grubo.

Znaczna zniżka cen mięsa i wyrobów wędliniarskich w Toruniu

Apel naszego pisma, skierowany pod adresem toruńskiej Komisji Cennikowej, odniósł pożądany skutek. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Cennikowej znacznie obniżono ceny mięsa w związku z ogólną zniżką cen na żywiec. Komisja obniżyła ceny na mięso jak następuje: mięso wołowe 200 zł; kotlet i karkowina 220; szynka, łopatka i boczek 190; żeberka 170; golonka 140; łeb 80; stópki 60; kiełbasa zwykła 240; słonina 220; smalec 300; cielęcina 200; pasztetówka i salceson 280; szynka gotowana 380; wędzonka 260 zł.

Następne posiedzenie Komisji Cennikowej odbędzie się w poniedziałek. Należy spodziewać się znacznej obniżki cen na chleb i inne artykuły. (S)

Wyprodukowane w Polsce noże do łuszczarek drzewnych

umożliwiły wzrost wytwórczości w bydgoskiej Fabryce Sklejek

Przed kilku miesiącami rozeszła się pogłoska, że bydgoska Fabryka Sklejek przy ul. Frdońskiej ma wstrzymać produkcję z powodu braku niezbędnych noży do łuszczarek. W Polsce takich noży nigdy dotąd nie produkowano, a z zagranicy nie można się było spodziewać dostarczenia, gdyż i tam notowano ich brak. I tak np. Szwecja, znana z wyrobu narzędzi stalowych, przez 1 i pół roku obiecywała dostarczyć takich noży dla bydgoskiej Fabryki Sklejek, lecz produkcja jej w chwili obecnej zaledwie zaspakaja rynek krajowy. W związku z tym, na ostatnim ogólnopolsk. zjeździe techników, przedstawiciele bydg. F-ki Sklejek, zaapelowali o podjęcie próby produkowania takich noży w kraju.

Jako pierwsza podjęła się produkcji huta „Baildon" w Katowicach. Inne huty wstrzymały si na razie od prób, nie wierząc we własne siły. Jak się jednak okazało, przedsiębiorczość huty „Baildon" dała już w krótkim czasie dobre wyniki. Po kilku doświadczeniach można już było przystąpić do produkcji.

W ub. miesiącu bydgoska Fabryka Sklejek otrzymała z huty „Baildon" pierwsze 5 noży do łuszczarek polskiej produkcji. Stało się to w ostatniej chwili, t. j. kiedy stare noże były już zupełnie zużyte. Huta przyjęła od bydgoskiej fabryki zamówienie na dalszych 30 noży. W ten sposób polski przemysł sklejkowy uniezależnił się zupełnie od zagranicy, a poza tym nie jesteśmy już zmuszeni oddawać za noże dewizy innym państwom.

Podczas kiedy w ostatnich miesiącach produkcja w bydgoskiej Fabryce Sklejek była bardzo ograniczona z powodu braku nowych noży, to obecnie znacznie się wzmogła. W fabryce jest zajętych 420 pracowników, w tym 60 proc. kobiet. Fabryka odczuwa jeszcze nadal brak pewnych artykułów technicznych jak np. skórzanych manszetów do prasy, łożysk kulkowych i t. d., ale nie spowoduje to już wstrzymania produkcji, co mógł natomiast spowodować brak noży.

W planie pracy na rok gospodarczy 1946-47 fabryka ma wyprodukować 8723 m. sześciennych sklejek. Z tej ilości wykonała już ok. 5 tys. m. sześć. sklejek od 3—25 mm. grubości. Ostatnio rozpoczęto w fabryce produkcję sklejek wodoodpornych, przeznaczonych do budowy kajaków. W najbliższym czasie zacznie fabryka wyrabiać sklejkę, nadającą się do budowy samolotów. Fabryka bydgoska jest jedną z największych tego rodzaju w Polsce. Przy fabryce znajduje się jedno z nielicznych w Polsce laboratorium Instytutu Badań Min. Leśnictwa, która sprawdza wytrzymałość sklejek.

Fabryka pracuje bardzo sprawnie pod fachowym kierownictwem dyr. Gałązki i inż. Kwiatkiewicza. Robotnicy fabryki skarżą się jedynie na niskie zarobki. Fabryka podlega Min. Leśnictwa i w związku z tym, dysponuje o 20 proc. mniejszymi płacami, aniżeli fabryki podległe Min. Przemysłu. Dlatego też wielu robotników po krótkim czasie przechodzi do innych fabryk, gdzie spodziewa się większych zarobków. Uniemożliwia to w wielkim stopniu systematyczną pracę.

MOL.

Kronika toruńska

✱ **Rozdział mleka.** Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia obowiązujące na m. czerwiec br. **mleko świeże,** na karty dodatkowe D — 3 kup. Nr. 1—14 po pół ltr. razem 7 ltr., na karty dodatkowe MK D—3 kup. Nr. 6—19 po pół ltr. razem 7 ltr.

Przydział mleka skondensowanego na karty dodatkowe M i MK M zostanie ogłoszony w późniejszym terminie.

✱ **Wydział Aprowizacji** komunikuje, że w dniach 10 i 11 bm. wydawane będą karty wymienne na miesiąc lipiec w dotychczasowych punktach rozdzielczych za wyjątkiem Stawek, Podgórza i Rudaku, dla których punkt rozdzielczy będzie się mieścił w Podgórzu przy ul. Paderewskiego 2. Termin wydawania kart zaopatrzenia i odzieżowych na miesiąc lipiec rozpocznie się z dniem 12 bm. w stałych punktach rozdziału kart w/g. planu podanego w ogłoszeniu Zarządu Miejskiego z dnia 6 bm., rozlepionym na słupach reklamowych.

Kto w wyznaczonych terminach nie odbierze kart, straci prawo do zaopatrzenia kartkowego na miesiąc lipiec br.

✱ **Cukier i mąka na karty.** Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Toruniu podaje do wiadomości, że ludność m. Torunia otrzyma na karty zaopatrzenia w czasie od 9 do 17 bm. — **kaszkę kukurydzianą wzgl. mąkę kukurydzianą,** na karty D od 0—12 kupon Nr. 15 po 2 kg. w cenie zł. 1.30 za 1 kg. **Cukier** w cenie 15 zł. za kg. na karty I kat. kupon Nr. 11 po 0,5 kg., na karty II kat. kupon Nr. 11 po 0,4 kg., na karty I-R kat. kupon Nr. 11 po 0,25 kg., na karty D kat. kupon Nr. 16 po 0,25 kg., na karty M kat. kupon Nr. 16 po 0,25 kg.

Punkty rozdzielcze rozliczą się ze sprzedaży do dnia 21 bm. Kto w wyznaczonym terminie wyżej wymienionych artykułów nie pobierze traci prawo do ich nabycia.

✱ **Uwaga mieszkańcy Torunia!** W ostatnim czasie zdarzyły się na terenie miasta Torunia wypadki śmierci i ciężkiego kalectwa, spowodowane wybuchami min. W związku z tym Zarząd Miejski zwraca się do ogółu mieszkańców z apelem, by zgłaszali w Wydziale Wojskowym pokój 354 wszystkie miejsca gdzie znajduje się jeszcze nie usunięta amunicja lub miny. Chodzi również o punkty co do których istnieje podejrzenie iż zostały one zaminowane przez okupanta.

Równocześnie apeluje się do rodziców o roztoczenie nad dziećmi dozoru, by do czasu ostatecznego rozminowania nie biegały po terenach zagrożonych.

DYŻUR APTEK

Radziecka — Szeroka 29.

[illegible] — Szosa Chełmińska.

1 500 000 litrów piwa

Wypija Bydgoszcz rocznie

Nie potrzebujemy się obawiać braku piwa

W upalne dni, gdy słońce bardzo silnie dogrzewa, najchętniej korzystamy z napojów chłodzących, z wód gazowych, a przede wszystkim z piwa. Należy stwierdzić iż Bydgoszczanie lubią piwo, piją go przez cały rok i chętnie spędzają chwile przy kufelku jasnego.

Już przed wojną konsumcja piwa była u nas duża. Obecnie dwa bydgoskie browary produkują rocznie 2.400.000 litrów, z czego na miasto Bydgoszcz przeznacza się 1.500.000 litrów, pozostałe zaś piwo wędruje do Inowrocławia, Torunia lub Włocławka. Z tego zestawienia wynika, że na każdego mieszkańca Bydgoszczy wypada rocznie powyżej 10 litrów piwa.

Nieuczciwe elementy bardzo wcześnie zaczęły spekulować na piwie. Ich zarobek jeszcze nie tak dawno wynosił 200 do 250 procent na 1 litrze piwa. Zjednoczenie Browarniane podjęło we własnym zakresie energiczną walkę z wysokimi cenami na piwo już przed rokiem. Walka ta została zakończona zwycięsko.

Otwarte zostały na terenie całego Pomorza pawilony piwne. Podjęto detaliczną, uliczną sprzedaż piwa po cenach normalnych, usprawiedliwionych. I w krótkim czasie pasek piwny został przełamany. Dziś właściciel restauracji do ceny zakupu piwa dolicza 100 proc. i ten procentowy zysk ze swej strony uważamy jeszcze za zbyt wysoki.

W ostatnich dniach państwowy monopol podniósł cenę na wódkę, pobierając 500 zł za litr. W związku z tym nieuczciwe elementy rozpuściły pogłoskę, iż podniesione będą również ceny na piwo. Szeptana propaganda rozgłasza jeszcze, że zabraknie nam piwa w roku bieżącym.

Jak nas poinformowano ze strony autorytatywnej, dotychczasowa cena na piwo pozostanie nie zmieniona. Nie ma mowy również o tym, aby w Bydgoszczy zabrakło piwa. Swój normalny przydział 1.500.000 litrów rocznie Bydgoszcz otrzyma.

Karygodne marnotrawstwo w „społemowskiej" wytwórni win w Wąbrzeźnie

Suszone owoce żerem dla gryzoni — 9 zbiorników soku uległo zepsuciu

Istnije w Wąbrzeźnie fabryka win i wód gazowych „Ulwin", pozostająca pod zarządem „Społem". Ponieważ o stosunkach panujących w tej wytwórni krążyła bardzo ujemna opinią — miejscowe władze postanowiły przed niedawnym czasem przeprowadzić dokładną lustrację. Wynik kontroli potwierdził, niestety w całej rozciągłości złą sławę fabryki. Bo oto okazało się, że w magazynie fabrycznym znajduje się większa ilość (9 dużych zbiorników) soku z agrestu i porzeczek, który przechowywany od roku 1945 w nieodpowiednich warunkach uległ zepsuciu. Inny artykuł w postaci suszonych jabłek, gruszek i śliwek w ilości około 2 metrów został w dużej części zjedzony przez szczury i myszy.

Produkty te (zarówno sok, jak i owoce suszone) zostały w pierwszym roku powojennym zabezpieczone przez miejscowy Tymczasowy Zarząd Panstwowy (obecnie Urząd Likwidacyjny) i do dnia dzisiejszego znajdują się w magazynie. Wynika z tego, że niezgorszy bałaganik panować musi w U. L. wąbrzeskim, skoro przez okres przeszło dwóch lat nie zadysponował on żywnością przez siebie zabezpieczoną. To samo można powiedzieć i o kierownictwie „Ulwinu", które przez karygodne zaniedbanie pozwoliło na marnotrawstwo drogocennych produktów.

Kontrola w „Ulwinie" ujawniła poza tym, że uprawiane są tam systematyczne pijatyki, oraz że fabryka utrzymywana jest w warunkach antysanitarnych.

Wobec tego, że sprawa ta nosi cechy szkodnictwa gospodarczego, przekazano ją Delegaturze Komisji Specjalnej w Bydgoszczy

Chleb i bułki muszą mieć pełną wagę

Część piekarzy bydgoskich zdaje się o tym zapominać

Przed kilku dniami na terenie miasta Bydgoszczy przeprowadzono akcję kontrolną w młynach i piekarniach, celem ujawnienia zapasów mąki i zboża. W wyniku akcji w wielu wypadkach stwierdzono niezgodny stan faktyczny ze stanem książkowym, a oprócz tego uszczuplenie wagi na chlebie i bułkach. I tak np. w piekarni Alfonsa Stelpa przy ul. Chwytowo 10 przeważono 20 bochenków chleba, w dwunastu bochenkach stwierdzono brak na wadze od 40 do 50 gramów. U piekarza Kulpińskiego przy ul. Sniadeckich 11, brakowało na każdym bochenku od 30—70 gramów chleba. W piekarni Władysława Pietrzaka przy ul. Warszawskiej 7 stwierdzono na bułkach brak 4 gramów i na chlebie jedno-kilogramowym 30 a na 2 kg. — 60 gr. Tak samo w piekarniach Rudolfa Fromberga przy ul. Smoleńskiej 32, Jakubowskiego przy ul. Jana Kazimierza 3 oraz Wacława Zimniewicza przy ul. Nakielskiej 25 niedowaga chleba wynosiła od 50—80 gr. W kilkunastu wypadkach stwierdzono brak od 12—30 gr., co również jest niedopuszczalne.

Ponieważ wypadki tego rodzaju stanowią pewnego rodzaju odmienną formę lichwy, Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy wyciągnie w stosunku do winnych odpowiednie konsekwencje.

Należy również zwrócić uwagę na jakość wypiekanego chleba, tak wolnorynkowego jak i kartkowego który pozostawia wiele do życzenia.

Kronika grudziądzka

ży pobrać. — Dla rejonu I i II Kom. MO w lokalu O. M. Tur przy ul. Wybickiego w dn. od 10—12 br. rejon III Kom. MO w szkole im. Kopernika przy ul. Matejki w dn. od 13—16 br.

◯ **Karty zaopatrzenia na miesiąc lipiec,** będą wydawane na podstawie „wykazów imiennych pracowników" oraz „wykazów mieszkańców domów", do których należy dołączyć przepisowo wypełnione karty wymienne, w nast. porządku:

a) dla zakładów pracy od 17—21 br. w Zarządzie Miejskim, pokój 105,

b) dla inwalidów wojennych oraz członków rodzin zawodowych oficerów i podoficerów W. P. od 23—26 br. w Zarządzie Miejskim, pokój 105.

c) dla ludności nieobjętej zakładami pracy, pobiorą właściciele wzgl. administratorzy domów i to: Rejon I i II Kom. w lokalu O. M. Tur przy ul. Wybickiego w dniach od 17—21 br. Rejon III Kom. w szkole im. Kopernika przy ul. Matejki w dniach od 23—26 br.

Zwraca się uwagę na terminowe odebranie tak kart wymiennych jak i kart zaop. w punktach rozdzielczych i w podanych terminach, ponieważ karty po oznaczonym terminie nie będą wydane. Dodatkowy rozdział kart zaop. na m-c lipiec na zakłady pracy tylko dla nowoprzyjętych pracowników w dniach od 8 i 9 lipca br.

◯ **Rejestracja kart zaopatrzenia na m-c lipiec.** Wszystkie karty zaop. należy natychmiast po odbiorze a najpóźniej do dnia 30 bm. rejestrować w poszczególnych punktach. Na wszystkich kuponach rejestracyjnych kart zaop. należy napisać Nr. karty, nazwisko i adres posiadacza karty. Wszystkie punkty rozdzielcze przedłożą w terminie do dnia 3 lipca kupony rejestracyjne, naklejone na arkuszach zbiorczych dla każdej kat. kart oddzielnie wraz z raportem w dwóch wykonaniach w Wydziale Aprow. i Handlu, pokój 105.

◯ **Dodatkowa rejestracja kart zaop. na materiały tekstylne.** W dniach od 6—13 bm. odbędzie się dodatkowa rejestracia kart zaopatrzenia z m-ca czerwca br. na materiały tekstylne we wszystkich punktach rozdzielczych artykułów tekstylnych przydziałowych.

Zakłady pracy, które zarejestrowały odcinki rejestracyjne na II kwartał (m-c kwiecień, maj i czerwiec) w Firmie Nowicki i Jędrzejczak, obecnie zarejestrują dodatkowe odcinki z m-ca czerwca w Firmie „Bata" przy ul. Wybickiego 2/4. Rejestrację należy przeprowadzić zgodnie z komunikatem Wydz. Aprow. i Handlu. Termin rejestracji kart czerwcowych jest ostateczny, kto w tym terminie nie zarejestruje karty na odzież, nie może rościć pretensji do przydziału towaru.

Punkty rozdzielcze prześlą raporty zarejestrowanych konsumentów wraz z odcinkami i drugim egzemplarzem wykazu zakładu pracy do Wydziału Apr. i Handlu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 bm.

◯ **Rozdział mleka świeżego.** Sklepy mleczarsko - nabiałowe w m-cu czerwcu wydawać będą mleko świeże na karty dod. „D-3", „M", „MK D-3" i „MKM" z m-ca czerwca na nast. numery kuponów: „D-3" od nr. 1—14 po pół ltr. — na odcinek, „M" od nr. 1—14 po pół ltr. na odcinek, „MKD-3" od nr. 6—19 po pół ltr. na odcinek i „MKM" od nr. 6—19 po pół ltr. na odcinek. W razie braku mleka świeżego punkty rozdzielcze wydawać będą mleko skondensowane w stosunku 1:2 względnie mleko w proszku chude w stosunku 1:10.

Gdzie wolno się kąpać?

Zarządzenie prezydenta m. Bydgoszczy

W porozumieniu z Państwowym Zarządem Wodnym w Bydgoszczy wyznaczam aż do odwołania na kanale bydgoskim i rzece Brdzie w obszarze miasta Bydgoszczy następujące dozwolone wspólne publiczne miejsca kąpielowe:

Na Nowym Kanale Bydgoskim powyżej śluzy Nr. IV w Czyżkówku (od strony ul. Nakielskiej). Na Brdzie przy cegielni Petersena (naprzeciw łazienki wojskowej). U wylotu kanału odpływowego Elektrowni Miejskiej na Jachcicach (obok łazienki wojskowej). Na rzece Brdzie od strony ul. Toruńskiej przy tartaku tzw. Mariańskim.

Położenie miejsc kąpielowych i ich granice oznacza się odpowiednimi tablicami i znakami. Kąpiel dla dzieci dopuszczalna jest tylko pod nadzorem osób starszych. Na teren kąpielowy nie mogą być dopuszczone osoby z chorobami wenerycznymi lub skórnymi, z otwartymi ranami, wrzodami i zapaleniem oczu.

Osoby, używające kąpieli, obowiązuje bezwzględnie strój kąpielowy. Kąpanie poza miejscami wyżej dozwolonymi oraz przekroczenie przepisów powyższego zarządzenia podlega ukaraniu w drodze karno-administracyjnej aresztem do trzech miesięcy lub grzywnie do 30.000 zł. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent miasta: (—) Józef Twardzicki.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA **8** czerwca

Kalend. Rzym.-Kat. — Medarda.
Kalendarzyk Słowiański — Wyszosława.
Wschód słońca — 3.32; zachód — 19.45.

Dzienny dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej: Dr. Poznański Józef, Pl. Dąbrowskiego 14; nocny: Dr. Górska Henryka, ul. Kraszewskiego 36.

Apteka dyżurna do dnia 13 bm. włącznie przy Pl. Dąbrowskiego.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

W lusterku

OBRAZEK Z NASZEGO MIASTA

Elegancko ubrana, świeża, wiotka jak we śnie
szła raz sobie po mieście, niosła w torbie [czereśnie;
nie zważała na mężczyzn, na spojrzenia ich [czułe,
tylko pestki czereśni na chodnik wciąż pluła.

Ujrzał ją imć dozorca, rzekł: „Włocławska [Eunice,
cóż do wielkiej Anielki tak zaśmiecasz ulice?...
„Mam w tym cel swój ukryty, bo przez pestki [być może,
wreszcie jakiś mężczyzna u stóp moich się [złoży...“

Agapit

WYSTAWA W ZAKŁADACH RZEMIEŚLNICZYCH

W niedzielę 8 bm. będzie otwarta w Zakładach Rzemieślniczych przy ulicy Leśnej 24 wystawa prac wychowanków państwowych i społecznych Domów Dziecka z Włocławka i okolic. — Mieszkańców Włocławka zainteresuje niewątpliwie ten przegląd dorobku naszych najmłodszych „rzemieślników“. (dw)

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA WE WŁOCŁAWKU

Ostatnio we Włocławku została reaktywowana Ochotnicza Straż Pożarna, która w naszym mieście posiada wieloletnią tradycję. Prezesem zarządu został ob. Henryk Makowski, a komendantem doświadczony i długoletni strażak ob. Racinowski. (Jur)

ZABAWA PCK I TPŻ

W dniu dzisiejszym w Boniewie odbędzie się zabawa, urządzona w parku miejscowym przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza i Polski Czerwony Krzyż. Dochód z zabawy przeznaczony jest na cele organizujących zabawę towarzystw. (Jur)

SKRADLI DOKUMENTY NA ULICY

Mieszkanka Włocławka Helena Rudniuk, powracając z miasta z dzieckiem, zatrzymała się na chwilę przed domem, w którym zamieszkuje. Nie mogąc zabrać do mieszkania dziecka wraz z wózkiem, wzięła niemowlę na ręce i udała się do swego mieszkania.

Wróciwszy po chwili po wózek stwierdziła, że nieznany złodziejaszek skradł jej znajdującą się w wózku torebkę, zawierającą pieniądze oraz dokumenty, wśród których znajdował się dowód osobisty. Złodziej skradł poza tym kilka drobnych przedmiotów. Podając ten fakt do wiadomości, przestrzegamy innych przed nieostrożnością, gdyż złodziejaszkowie nie mają w tym wypadku żadnych skrupułów i korzystają z okazji.. (dw)

PRZYPOMINAMY

Dzisiaj o godz. 12-tej w sali Muzeum Ziemi Kujawskiej odbędzie się otwarcie Wystawy Prac Plastyków Okręgu Pomorskiego. Zaproszenia do wzięcia udziału w tej uroczystocia zostały już rozesłane. (Jur)

FESTYN LUDOWY W PARKU IM. PADEREWSKIEGO

W dniu dzisiejszym w Warszawie w parku im. Paderewskiego odbędzie się festyn ludowy. Podczas festynu przewidziane są produkcje artystyczne, w których wezmą udział artyści scen warszawskich. Do wzięcia udziału w produkcjach artystycznych została także zaproszona Kujawska Kapela Ludowa z Włocławka. (Jur)

Gospodynie wiejskie organizują się

We wsi Guźlin zostało zorganizowane Koło Gospodyń Wiejskich. Należy nadmienić, że wieś Guźlin jest najbardziej uspołeczniona w powiecie włocławskim. Zwłaszcza młodzież bierze chętnie udział w pracach społecznych, to też wieś posiada już dwa zespoły przysposobienia rolniczego.

Wszystkim poczynaniom społecznym patronuje Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej we Włocławku, który przejawia ożywioną działalność organizacyjną. Związek posiada obecnie już 11 kół gospodyń wiejskich. Ostatnio przystąpił on do zorganizowania kolonii letnich, które będą urządzone w Osieku Wielkim, w Dolnym Szpetalu i Smólsku. (Jur)

W sprawie taryfy elektrycznej

Sprawa opłat za energię elektryczną interesuje żywo szerokie rzesze mieszkańców naszego miasta. Sprawa ta była ostatnio omawiana na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Referował ją dyr. Elektrowni inż. Ciechanowski, który oświadczył, że projekt taryfy oparty jest na taryfie ramowej, zatwierdzonej przez ministra Przemysłu i Handlu. W toku dyskusji zabrał głos radny adwokat Kuligowski, który stanął na stanowisku, że umowa ramowa winna być podstawą do dyskusji, gdyż stanowi ona niejako granicę maksymalną wysokości stawek, której nie wolno przekroczyć. W związku z tym wysunął on koncepcję wyłonienia komisji dla opracowania nowej taryfy i przedłożenia jej do dnia 31 lipca Miejskiej Radzie Narodowej. Do wniosku tego przewodniczący ob. Wesołkowski zgłosił poprawkę powołania dwóch komisji: jednej technicznej, drugiej zaś taryfowej.

Taryfa w obecnym ujęciu posiada charakter tymczasowy, w najbliższym zaś czasie zostanie opracowany projekt, który komisje przedstawią Miejskiej Radzie Narodowej, uwzględniając potrzeby Kujawskiej Elektrowni oraz możliwości konsumentą. (dw)

Renegat z Włocławka

stanie wkrótce przed sądem

Dnia 17 bm. stanie przed sądem we Włocławku Klemens Derc, który przed wojną był poborcą w I Urzędzie Skarbowym. Po wkroczeniu Niemców został on skarbnikiem tegoż urzędu i zgłosił się na volksliste. Widywano go w mundurze żandarma niemieckiego. Po odzyskaniu Wolności Derc, vel Dertz udał się na Wybrzeże, gdzie zaczął brać czynny udział w organizowaniu naszego życia kulturalnego.

Jak wynika z wiadomości zamieszczonej dnia 12 czerwca ub. roku w jednym z wychodzących na Wybrzeżu pism Derc był kierownikiem Kaszubskiego Teatru Ludowego, a w czasie zebrania organizacyjnego Powiatowego Oddziału Towarzystwa Teatrów i Muzyki Ludowej R.P potrafił wzbudzić zaufanie do swojej osoby i został wybrany na prezesa Zarządu Powiatowego Oddziału.

Obecnie sąd rozpatrzy działalność byłego poborcy skarbowego, który zdradził swój kraj i prześladował Polaków. (dw)

Jeszcze jedna granica w płomieniach

(Korespondencja własna)

Linia graniczna pomiędzy Włochami a Francją nie jest przedmiotem specjalnej uwagi prasy. Cicho o niej zarówno w dziennikach włoskich, jak i we francuskich. Jedynie w kronice wypadków znajdzie pożeracz czasopism, który je czytuje od deski do deski, częste wzmianki o wypadkach na pograniczu. Wzmianki te są z reguły krótkie i suche, umyślnie jakby bagatelizujące zachodzące wypadki. To też rzeczywiście, na podstawie tego, co się czyta w prasie można dojść do przekonania, że na francusko-włoskim pograniczu panują stosunki co najmniej — idylliczne.

Przekonanie to wzmacnia także obraz granicy włosko-francuskiej. Posterunki graniczne są bardzo rzadkie. Strażnice, porozrzucane w dużej odległości od siebie nie wyglądają zbyt wojowniczo i są przeważnie obsadzone przez urzędników celnych. Wojska, straży granicznej, czy oddziałów żandarmerii, tak charakterystycznych na granicach francuskich przed r. 1939 nie widzi się prawie zupełnie. Jednakże nie tylko w pasie granicznym, lecz przy zbliżaniu się do tej niebezpiecznej strefy obowiązują specjalne przepustki, wydawane przez władze municypalne i potwierdzane przez miejscową komendę wojskową. Przy zwiedzaniu pogranicznych miejscowości władze miejscowe zwracają szczególną uwagę na to, że do legitymowania są uprawnione wszelkie i bardzo różnorodne instancje służby wojskowej i cywilnej. Wynika więc, że właściwie pozorna idylla wcale nie jest tak idylliczna.

W nocy jest często niespokojnie. W turystycznych hotelach wyraźnie słyszy się dalekie strzały, bieganinę i krzyki. Na rano miasteczka przybierają znów swój sennie-prowincjonalny wygląd. Ale pod tą sennością wyczuwa się istnienie jakiegoś głębszego nurtu. Ten nurt istnieje. Świadczy o tym często widziany na uliczkach pogranicznych miasteczek obrazek ciągnących aresztowanych przemytników, konwojowanych przez straż celną.

Czy tylko przemytników? O tym opowiada na posterunku straży granicznej w Anivers jego komendant

LUDZIE, KTÓRZY CHODZĄ TYLKO NOCĄ

Komendant posterunku granicznego zna okolicę na pamięć. Nic dziwnego — w latach wojny i okupacji hitlerowskiej był jednym z dowódców „Maquis“ — tych rzutkich i do szaleństwa odważnych powstańców francuskich, którzy w ciągu krótkiego czasu stali się postrachem nie tylko włoskiej, ale i niemieckiej obsady granic. Obecnie on właśnie doprowadza do porządku cokolwiek zawikłane stosunki pograniczne.

Obecnie on właśnie doprowadza do porządku cokolwiek zawikłane stosunki pograniczne.

Okazuje się, że granica francusko-włoska jest niezwykle spokojna — ale jedynie w dzień. Inaczej wygląda w nocy. Jest to wtedy jedna — jak zapewnia komendant — z najbardziej zapalnych granic w Europie. Jej „stan zapalny“ nie ma jednak politycznego zabarwienia. Przez granicę przeskakują w różnych odstępach czasu transporty najrozmaitszych artykułów ze wszystkich czarnych rynków włoskich. Przechodzą przez nią ludzie, którzy się panicznie obawiają dziennego światła. Ponieważ hiszpańska granica jest poważnie strzeżona na włoską więc przerzucili się byli kolaboracjoniści francuscy zbyt skompromitowani na to, żeby mogli pozostać w kraju. I odwrotnie, z włoskiej strony do Francji przedostają się ludzie, którym jest ciasno u siebie w kraju. Wiadomo, że Francja potrzebuje rąk roboczych. Wiadomo, także, że sprawa sezonowej emigracji włoskich robotników do Francji jest przedmiotem rozmów oficjalnych. Ale włoski emigrant sezonowy musi posiadać dokumenty. Otóż, pamiętając o tym, że Francja potrzebuje nie tyle rąk roboczych, co tanich rąk ci z Włochów, którzy pozostają w ostrej kolizji i z kodeksem karnym wiedzą, że jeśli się przedostaną do Francji i zechcą pracować za cenę dwukrotnie niższą — nikt **nie zapyta ich o dokumenty. W ciągu ostatniego wiosennego miesiąca br. granicę francusko-włoską przekroczyło przeszło 7000 takich „nielegalnych robotników sezonowych“.**

Ci „nielegalni“ są szczególnie uciążliwi dla służby granicznej przez fakt, że przemytnicze bandy, zorganizowane po jednej i drugiej stronie granicy posługują się nimi często dla swych celów, wypychając ich na „niebezpieczną strasę“. Zajęte obławą na tych osobników oddziały strażnicze przeoczają częstokroć kierowane sprytnie przez przemytników transporty „towarów“.

Pogranicze jest rzeczywiście zapalne. W czasie, gdy Francja walczy z drożyzną i z niedoborami w zaopatrzeniu, przemytnictwo staje się ciężką plagą, podważającą założenia gospodarki francuskiej. To też straż celna i graniczna walczy i czuwa bez przerwy. Pod pozorami spokoju i idylli trwa tu z dnia na dzień ciężki i wytężony wysiłek.

Z. Jełowicki.

OCHOTNICZY ZACIĄG DO WOJSKA

Rejonowa Komenda Uzupełnień podaje do wiadomości, że ochotnicy rocznika 1927, 1928 i 1929 chcący wstąpić do szeregów Wojska Polskiego winni wnieść podanie do RKU w terminie do dnia 15 sierpnia rb. z własnoręcznie napisanymi życiorysami, załączając do podania oryginały lub uwierzytelnione odpisy następujących dokumentów: metryka urodzenia, poświadczenie obywatelstwa, polskiego ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie posiadanego zawodu, pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do służby wojskowej — potwierdzone przez organa MO.

Po skompletowaniu podań ochotnicy zostaną poddani przeglądowi Komisji Lekarskiej i po uznaniu za zdolnych do służby wojskowej zostaną wcieleni do szeregów W. P.

W podaniu należy zaznaczyć w jakim rodzaju broni ochotnik ma chęć służyć. (Jur)

Z TYGODNIA P. C. K.

W dzień Bożego Ciała z racji odbywającego się Tygodnia PCK na ulicach i placach naszego miasta odbyła się zbiórka publiczna na cele PCK. Aby nią zainteresować całe społeczeństwo i osiągnąć jak najlepsze wyniki wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, różne instytucje oraz szkoły delegowały swych przedstawicieli do czynnego udziału w zbiórce. Między zbierającymi zauważyliśmy pułk. Szrettera, kpt. Kunigisa, nacz. Markiewicza, red. Turczynowicza, oraz wszystkie opiekunki szkolnych kół młodzieżowych PCK. Podkreślić należy stanowisko dyrektora Gimnazjum i Liceum dla dorosłych, który wystosował do swych wychowanków gorący apel o pomoc w zbiórce. Młodzież stanęła tłumnie i ochoczo.

Ofiarność społeczeństwa była duża. Już około 11-tej godziny nie widziało się prawie nikogo, ktoby nie posiadał znaczka PCK. W prowizorycznym obliczeniu zbiórka przyniosła ok. 0.000 zł. dochodu.

Dzięki życzliwemu stanowisku pułk. Pilińskiego w godzinach poobiednich odbył się w Parku Miejskim koncert orkiestry wojskowej. Koncert powyższy zgromadził nowe tłumy mieszkańców do parku, co zezwoliło na wpływ nowych ofiar na rzecz PCK. (Jur)

OPIEKA SPOŁECZNA W POW. WŁOCŁAWSKIM

W powiecie włocławskim istnieją trzy fundacje dobroczynne: przytułek dla starców w Kłotnię, gm. Baruchowo, fundacja im. Kopczyńskiego w Lubieniu i fundacja im. ks. Bromirskiego w Lubrańcu. Opiekunów społecznych powiat posiada 82. Ponadto pracuje 19 Gminnych i Miejskich Komitetów Opieki Społecznej. W powiecie istnieją także dwa zakłady opiekuńcze: Państwowy Dom Sierót w Jarantowicach, gminy Śmiłowice, i Zakład Naukowo-Wychowawczy „Łomna“ w Lubieniu, prowadzony przez Zgromadzenie Rodziny Marii. (Jur)

DZIEŃ MATKI W RÓZINOWIE

Z okazji Dnia Matki przedszkole w Rózinowie urządziło skromną, ale starannie przygotowaną akademię. Na uroczystość tą zaproszono matki, ojców oraz przyjaciół dzieci.

Słowo wstępne wygłosił referent organizacyjny Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, po czym nastąpiły występy dzieci. Miłym i wzruszającym momentem akademii było wręczenie matkom przez dzieci bukietów kwiatów. Na zakończenie uroczystości dokonano wspólnych zdjęć, a dzieci otrzymały w upominku paczki ze słodyczami. (dw)

ZEBRANIE BYŁYCH WYCHOWANEK GMK

We czwartek 12 bm. w auli Gimnazjum im. Marii Konopnickiej odbędzie się zebranie Koła byłych wychowanek GMK. Początek zebrania o godzinie 18. W związku z tym komitet organizacyjny zebrania zwraca się za naszym pośrednictwem do byłych wychowanek gimnazjum o zgłaszanie się do kancelarii gimnazjum w celu podania wiadomych im adresów byłych wychowanek gimnazjum. (dw)

ZOBACZYMY WALKĘ KOLARZY W MISTRZOSTWACH POMORZA

Pomorski Okręgowy Związek Kolarski powierzył Kujawskiemu Towarzystwu Kolarskiemu i Motocyklowemu we Włocławku zorganizowanie wyścigu kolarskiego na dystansie 100 kilometrów, który odbędzie się w dniu 15 bm. na szosie jako bieg o mistrzostwo Pomorza.

W dniu 15 czerwca będziemy mieli więc możność ujrzenia elity kolarstwa Pomorza na naszym terenie. (dw)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Kujawską“

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4 Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska“

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Prenumerata miesięczna 60 zł. z przesyłką pocztową 70 zł

Porady prawne

I. 1. Ob. B. B. w Bydgoszczy

Lokatorowi wolno trzymać w podwórzu (nie w ogrodzie!) drób w klatce, skoro jest stale zamknięty. Zgoda właściciela domu nie jest w tym wypadku konieczna.

2. właściciel domu może pobierać od lokatorów należności za oświetlenie klatki schodowej nawet gdy posiada jeden i ten sam zegar na klatkę schodową i na własne mieszkanie, lecz oznaczenie tego świadczenia winno być stosunkowe do ogólnego zużycia prądu. Ustalenie ilości zużytego w tych warunkach prądu należy do kwestii faktycznych a nie prawnych.

3. Lokatorowi wolno usunąć bez wiedzy właściciela kamienicy zniszczoną i nieczynną roletę z okna, która zaciemnia mieszkanie. — Roleta pozostaje nadal jako przynależność głównego przedmiotu najmu. Najpraktyczniej jest zawiadomić w tym wypadku właściciela, że się roletę usuwa z okna a nie z mieszkania (z przedmiotu najmu).

II. Ob. Roch Majewski, Białośliwie.

Płatność wierzytelności hipotecznej 1 kwietnia 1930 r. oznacza, iż już od 1. 4. 1930 r. można było wymagać zapłaty tej sumy. Automatycznie nie można doliczać odsetek zaległych do pretensji głównej. — Odsetki przedawniają się w 5 latach.

Złoty obecny jest uważany oficjalnie w swej wartości pieniężnej za złotego przedwojennego; dotąd zmian żadnych nie wprowadzono.

Przez czas wojny t. j. od września 1939 r do grudnia 1945 r. istniała niemożliwość świadczenia (zapłaty) odsetek; dlatego w tym czasokresie odsetki nie przedawniają się.

III. Ob. Fryder Józef

W sprawie urlopów obowiązuje ustawa z dnia 16. 5. 1922 Dz. U. R. P. nr. 94 — oraz dekret z 29. 9. 1945 r. Dz. U. R. P. nr. 43. — Niezależnie od tego Okręgowa Komisja Związków Zawodowych (OKZZ) na wspólnej konferencji z przedstawicielem Min. Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniła, że pracownikowi fizycznemu należy się 4 tygodniowy urlop po 10 letniej służbie. — Wyjaśnienie to powinno być dla wszystkich rodzajów pracodawców wiążące.

Wiadomości sportowe

Dziś godz. 15-ta ogólnopolskie wyścigi motocyklowe w Bydgoszczy

Oczekiwane z wielką niecierpliwością ogólnopolskie wyścigi motocyklowe odbędą się dziś o godz. 15 na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy. Zwycięzca dzisiejszego wyścigu otrzyma puchar, ufundowany przez komendanta woj. M. O. mjr. Janikowskiego.

W sensacyjnej tej imprezie sportowej wezmą udział motocykliści pomorscy, poznańscy, łódzcy, śląscy i innych okręgów Polski.

Nad organizacją wyścigów czuwa Sekcja Motorowa WMKS „Partyzant".

Wobec wielkiego zainteresowania dzisiejszymi zawodami, zaleca się wcześniejsze przybycie na Stadion, aby przed godz. 15 zająć miejsca.

Po wyścigach, o godz. 18.30 rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Pomorza między bydgoską „Gwiazdą" i grudziądzkim GKS-em. (D)

Międzyokręgowe spotkania piłkarskie

Dzisiaj odbędą się dwa niezwykle ciekawe mecze piłkarskie o puchar śp. kpt. Kałuży.

W Krakowie, reprezentacja tamtejszego okręgu rozegra mecz z reprezentacją piłkarską Śląska.

W Poznaniu, reprezentacja tego miasta spotka się z reprezentacją Warszawy.

Obydwa te spotkania wzbudziły duże zainteresowanie wśród sportowców całego kraju Czyni się różne przypuszczenia. Wnioskując z ostatnich posunięć drużyn, których przedstawiciele będą brali udział w dzisiejszych zawodach można wróżyć, że w spotkaniu Kraków—Śląsk wygra Kraków, a w meczu Poznań—Warszawa zwycięzcami będą warszawianie. (D)

Jędrzejowska dziś wyjeżdża do Londynu

Chluba polskiego tenisa Jadwiga Jędrzejowska, jak wiadomo należy do grona tenisistów WMKS „Partyzant" w Bydgoszczy. W ubiegłym tygodniu, w dniu rozpoczęcia sezonu tenisowego Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce w zawodach ogólno - pomorskich.

W dniu wczorajszym nasza słynna mistrzyni białego sportu otrzymała w Bydgoszczy telegram od centralnych władz WF i PW z Warszawy z zawiadomieniem, że weźmie udział w zawodach tenisowych o mistrzostwo świata w Wimbledonie. Zawody te odbędą się 11 b. m.

Jadwiga Jędrzejowska wyjeżdża dziś pociągiem do Warszawy, a stamtąd samolotem do Londynu. Barwy polskie bronić będą w Wimbledonie prócz Jędrzejowskiej: Skonecki i Hebda.

Dowiadujemy się również, że w lipcu br. Jędrzejowska grać będzie o mistrzostwo Francji w Paryżu.

Życzymy więc naszej czołowej tenisistce powodzenia i godnego reprezentowania barw polskich w Londynie i Paryżu. (D)

Wielka wycieczka PPR-owców i ZWM-owców do Brzozy

Staraniem Komitetu Miejskiego P. P. R. w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. wielka wycieczka dla członków P. P. R. i ich rodzin oraz młodzieży Z. W. M. do Brzozy.

Dla urozmaicenia wycieczce przygrywać będą 2 orkiestry, oraz Polskie Radio zainstaluje głośniki celem nadania popularnej audycji „Podwieczorek przy mikrofonie", przeplatanej humorem i satyrą. Zbiórka przy Starym Rynku. Wyjazd samochodami od godz. 7—8 rano. Przejazd w obie strony zł. 10,—, dla dzieci poniżej lat 10-ciu — bezpłatnie. Bufet na miejscu.

Włocławek

ZNOWU POŻAR LASU

W dniu 5 bm. o godz. 12.40 miejscowa straż pożarna została powiadomiona o pożarze, który powstał w lasach miejskich przy drodze, prowadzącej do Kowala. Ze względu na wczesne zaalarmowanie i szybki wyjazd straży zdołano pożar ugasić w zarodku i nie pozwolono na dalsze rozprzestrzenienie się ognia. (Jur)

Program radiowy

PONIEDZIAŁEK, DNIA 9 CZERWCA

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 7.35 Program na dzień bieżący — Bdg. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.50 Audycja dla szkół „Pierzaści nurkowie", opr. Halina Lanczewska — Toruń. 9.10 Muzyka poranna z płyt — —Toruń. 9.35 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg. 9.40 Dyktando programu dla radiowęzłów — Bdg. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 14.25 Serenady — płyty. 14.45 Kwadrans literacki w opr. Janiny Matysikówny „W przeddzień powrotu" — Bdg. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.15 Wieczorne wiadomości Pomorza — Bdg. 19.20 Koncert życzeń — Bdg. 19.57 Transmisja programu ogólnopolskiego.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji Cennikowej powiatu włocławskiego odbytej w dniu 31. V. 47 r. w gabinecie wicestarosty pod przewodnictwem wicestarosty ob. St. Czekańskiego.

Przystąpiono do ustalenia cen:

żyto	3300 zł. — 3500.	
pszenica	4500 zł. — 5000.	
jęczmień	3000 zł. — 3500	
(równa cenie żyta podaż b. mała)		
mąka żytnia 90%	40 zł.	
mąka pszenna 80%	68 zł.	
kasza jęczmienna	45 zł.	
chleb	40 zł.	
chleb pszenny	70 zł.	
bułka 7 dkg.	5 zł.	
	hurt	detal
groch „Viktoria"	45 zł.	60.— zł.
fasola biała	40 zł.	48.— zł.
ziemniaki	550 zł.	
buraki czerwone	10 zł.	11.50 zł.
marchew	10 zł.	11.50 zł.
kapusta kiszona		11.— zł.
cebula		30.— zł.
masło mleczarskie		480.— zł.
masło wiejskie		440.— zł.
mleko świeże		22.— zł.
jaja świeże		12.— zł.
cukier		175.— zł.
kawa prawdziwa		1300.— zł.
herbata	4400 zł.	5300.— zł.
sól biała	8 zł.	10.— zł.
mydło pół-toaletowe	630 zł.	750.— zł.
mydło do prania Społem (tylko dla spółdziel.)	490 zł.	520.— zł.
nici białe 200 yard	51 zł.	61.— zł.
i czarne (małe ilości tylko spółdzielnie — ogólnie brak podaży)		
skóra podeszwowa		7000.— zł.
olej zwykły		440.— zł.
ocet 6%	80 zł.	96.— zł.
musztarda		120.— zł.
proszek do prania	69 zł.	80.— zł.
świece	552 zł.	660.— zł.
proszek do prania „Henko" 600 gr. paczki	28 zł.	34.— zł.

Następnie przystąpiono do obniżki cen przetworów rzeźniczych — wędliniarskich:

słonina bez skóry	270 zł.
słonina ze skórą	260 zł.
błona	280 zł.
smalec	350 zł.
mięso wieprzowe	200 zł.
schab	240 zł.

Mięso wołowe, cielęce i inne artykuły z powodu ceny utrzymanej przez producenta pozostały bez zmian.

Następne zebranie 10. VI. 47 r. godzina 10. Na tym protokół zakończono i podpisano.

Wicestarosta Powiatowy
Stanisław Czekański

(193)

Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. Kanonikiem Konopczyńskim na czele, dyr. Dr. Staruszkiewiczowi wraz z całym Gronem Profesorskim, Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, Uczniom Państw. Gimn. i Liceum dla Dorosłych, byłym Wychowankom, delegacjom wszystkich Szkół Średnich, dr. Rekowskiemu, Inż. Jaworskiemu, prasie bydgoskiej, Przyjaciołom, Znajomym oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu najukochańszemu Mężowi i naszemu Ojcu

ś.p. prof. M. Seidlowi

za tyle okazanego serca, współczucia i pomocy składamy serdeczne Bóg zapłać.

Żona i dzieci.

OGŁOSZENIE

Referat Aprowizacji i Handlu m. Włocławka podaje do ogólnej wiadomości, że w myśl telefonogramu Ministerstwa Aprowizacji Nr. 3171 z dnia 17 maja 47 r. obowiązuje dawna cena węgla jak przed 1. IV. 1947 r. na kartki zaopatrzenia I-szej kategorii.

Cena węgla przed 1. IV. br. wynosiła Górno - Śląski 100 kg. 90 zł. loco skład, Dolno-Śląski 100 kg. 100 zł. loco skład, według cennika obowiązującego od dnia 16. IV. 1946 r.

Poza tym dotychczasowe zarządzenia i cenniki odnośnie cen węgla kartkowego zostały anulowane.

Wiceprezydent Miasta
(—) St. Czarkowski

Włocławek, dnia 6 czerwca 1947 r. (197)